

Linier (zisklejszy składa się wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

No. 193

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z cec. ilust. 4,50 gr
Dla rob. 2,70 gr
Cenz. za cec. 36 gr

2 przeb. poczt.
Mies. z cec. ilust. 5,40 gr
Dla rob. 2,70 gr

Należność pocztowa
opłacana ryczałtem

XXXI r.
istnienia.

Redakcja Administr.
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Nied. 15 lipca 1928 r.

Dziś wielka premjera!

CASINO

Dziś wielka premjera!

„Książęca Kochanka”

(Draga Maszin)

W rolach
głównych: **Magda Sonja**

żywiłowa
gwiazda ekranu

F. Koertner

Nieznany tragik
światowej sławy

„Książęca Kochanka”

wzbudziła w całym świecie zarówno fascynującą treścią
jak doskonałą grą i pełną przepychu wystawą

„Książęca Kochanka”

była arcydzielną w sezonie zimowym i zdobyła
rekordowe rzesze widzów

Początek przedstawień o g. 6-ej; w soboty i niedziele i i święta o g. 3-ej.

Na I-szy seans ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Orkiestra pod kierunkiem p. L. Kantora.

Sala mechanicznie ochładzana.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program!

CZŁOWIEK W OGNIU

W rolach głównych

Olga Czechowa

R. Ritner, H. Thomas i H. Stuart

Niebezpieczny jest **Reinhold Schünzel**
jako

Chłopiec do wszystkiego

Tysiące nieoczekiwanych sytuacji rozmiesza-
jących do łez. Defilada pięknych modelek w
najnowszych kreacjach mody.

Początek seansów od g. 3-ej

Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 985

UZIS

DZIŚ

Potężny film p. t.

W życiu kobiety...

Potężny dramat W rolach głów. słynni artyści

Virginia Vail i Stuart Holmes

Fajująca złoja. Wspaniała gra artystów

W dni następnych: W dni następnych na wszystkie
seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp
miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30g

W sobotę niedzielę i święta od g. 3 po pp
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 40

Z dniem 1 sierpnia 1928

upływa ostateczny dla wystawców termin zgłoszeń na

2105

VIII TARGI WSCHODNIE

we Lwowie

które się odbędą od 2 do 12 września.

Zgłoszenia należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć, przy przydziale
miejsc uwzględnia się bowiem w miarę kolejności. W poszczególnych działach i branżach
pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia.

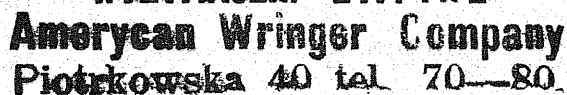
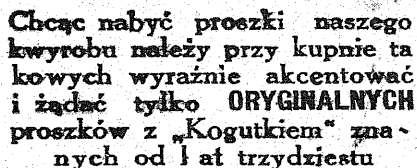
Wyjaśnienia udzielają i zgłoszenia przyjmują: Biuro Targów Wschod-
nich we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.

oraz zastępca p. M. Kołtonski, Łódź, Piotrkowska 130 tel. 31-23

**Macedończyk rani ministra spraw wewnętrznych
i popełnia samobójstwo.**

中華民國二十九年十月二十九日

H. HERMALIN, Piotrkowska 11



Otrzymano niepotwierdzone jeszcze urzędo-
wo wiadomości o wyratowaniu reszty rozbitków
„Italii“ oraz Amundsena. We wszystkich stoli-
cach Europy północnej wiadomości te wywołały
ołbrzymią sensację. W wielkim nerwowem podnie-
ceniu oczekiwane jest ostateczne potwierdzenie.

Zebrania giełdy urzędowej dziś nie było. W obrotach prywatnych dolar 8,88. Rubel złoty 4,65 (w żądaniu), Listy zastawne bez obrotów. Dla akcji tendencja utrzymana.

Cena 2.50. Labor. Chemiczne „Herba” P.r.s. Cena 2.50.
pudełka Zadać w wszystkich aptekach i składach aptecznych

Odnalezienie rozbitków,

„wiesionych przez powłokę „Italji”

Strzelcy alpejscy ocaleni.

Szwecja domaga się sądu nad Nobilem,

Norwegja - tylko wyjaśnienie.

Oslo 14-7

Jak wiadomo załoga sterowca „Italja” liczy 16 ludzi. W dzień katastrofy w dn. 26 maja z tej szesnastki, 5 ludzi po rozbiciu się samolotu i odpadnięciu gondoli wraz z balonem uleciało w niewiadomym kierunku. Ludzi tych uważało się za straconych i dopiero dzisiaj otrzymujemy wiadomość o odnalezieniu ich przez rosyjski łamacz lodów „Krasin”. Jest to zw. grupa Aleksandri: 8 ludzi z gen. Nobile zostało na krze lodowej, z tych jeden mianowicie maszynista zginął przy katastrofie rozbicia, gen. Nobile został uratowany przez lotnika szwedzkiego Lundborga w czerwcu, a reszta to: znaczny sześciu pod wodzą por. Viglieri wczoraj t. zn. 13 lipca uratował „Krasin” 3 ludzi t. zn. grupa Malmgrema w dn. 28 maja rozpoczęła z kry lodowej marsz pieszki ku Szpitzbergen. Malmgren zginął w drodze, dwu pozostałych w dn. 12 lipca „Krasin” wziął na pokład.

Wbrew doniesieniom według których grupa Aleksandri miała być już ocalona i znajdować się na pokładzie „Krasina”, wiadomości ze Szpicbergu głoszą, że istotnie wykryto miejsce w którym przebywa grupa Alesandri ale „Krasin” nie może się tam udać w obecnej chwili ponieważ nie ma węgla. „Krasin” więc w Adventsbay zabierze zapasy węgla i wówczas dopiero podaży ku grupie Alesandri.

Ocalenie alpinistów włoskich, którzy zaginęli przy poszukiwaniu rozbitków, nastąpiło przy pomocy lotników szwedzkich, chociaż akcję ratunkową rozpoczął „Krasin”. Lotnicy wylądowali przy wyspach Floy na kawałku otwartego morza wśród lodów, pieczę sprawowali obydwoj alpinistów Sorę i Van Dongena samolotami na parowiec „Quest”. Obydwaj zaginęli w ciągu ostatnich dwóch tygodni żywił się mięsem psów pociąg-

wych które pozabijali. Potwierdza się również ocalenie trzeciego uczestnika wyprawy na saniach inżyniera duńskiego Warminga.

Pozatem jednak jak wiadomo zaginęli Amundsen i lotnik francuski Guilbaud, którzy udali się na aeroplanie „Latham” na poszukiwanie rozbitków.

Wynika z tego, że z 16 ludzi załogi „Italji” i 2 ludzi załogi „Lathama”

2 zginęło (maszynista „Italji” uczony szwedzki Malmgren)

9 już jest uratowanych na pokładzie „Krasina”.

5 (grupa Alesandri) będzie ocalonych w najbliższym czasie.

2 (Amundsen i Guilbaud) zaginęli.

Oslo 14 lipca.

Prezes norweskiej rady ministrów Mowinkel oświadczył przedstawicielowi prasy „Tagbladet”, że podziwia odwagę oraz poświęcenie przedstawicieli różnych narodowości, biorących udział w akcji ratunkowej na biegunie północnym. Nad śmiercią Malmgrema ubolewają zwłaszcza Norwegja, gdzie uczony szwedzki był bardzo znany i popularny. Świat oczekuje z niecierpliwością i obawą

dokładnego sprawozdania o przebiegu tragicznego dramatu, który spotkał „Italję”.

Nie należy jednak — mówił premier — sądzić zbyt surowo i pośpiesznie. Oświadczenia Nobilego nie wyjaśniły dostatecznie ekspedycji podbiegunowej. Nie należy atakować człowieka, którego spotkało wielkie nieszczęście i głęboka żaloba. Nobile i ekspedycja jego będą musieli poddać się gruntownemu lecz rzeczowemu śledztwu, aby wyjaśnić szczegóły, które doprowadziły do tragedji.

Prasa norweska ponownie atakuje gen. Nobile, żądając sądowego wyjaśnienia wydarzeń. Trzeba stwierdzić dlaczego Malmgren opuścił obóz rozbitków na lodzie i jaką śmiercią zginął. Nobile i reszta Włochów z „Italji” znajduje się na terytorjum norweskiem i dlatego zdaniem prasy szwedzkiej i norweskiej.

Moskwa 14 lipca.

Rząd szwedzki za pośrednictwem posła swego w Moskwie złożył na ręce Czełczina gorące podziękowanie za skuteczną akcję ratunkową na północy przy pomocy „Krasina”.

Zawikłania gabinetowe w Jugosławii.

Kto będzie premierem: generał, czy poseł.

Białogród 14 lipca (aw)

Misja tworzenia gabinetu, powierzona gen. Hadiczowi, napotyka na duże trudności. Przedewszystkiem sprzeciwiają się temu Chorwaci, którzy chcą mieć u steru rządu kogoś mniej angażowanego partyjnie.

Posel jugosłowiański w Berlinie, Diu-

ri, przybył do Białogrodu co stoi jakoby w związku z powołaniem go na stanowisko ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie. Przypuszcza się powszechnie, że o ile gen. Hadicz nie zdoła utworzyć gabinetu, wówczas Diuri obejmie jego misję.

TELEGRAMY.

KOMBINACJE NAFCIANYCH POTENTATÓW.

Paryż 14 lipca (aw)

Przybył tutaj znany przemysławiec naftowy, Peterding, jeden z głównych kierowników koncernu Royal Duth.

Celem przybycia potentata naftowego do Paryża jest odbycie szeregu konferencji, zmierzających prawdopodobnie znowu do porozumienia Royal Duth z Standart Oil Company.

USTAWA O AMNESTJI ZOSTAŁA OGŁOSZONA.

Warszawa 14 lipca (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym ustawa o amnestji, w brzmieniu przez nas już w swoim czasie podanem, została oficjalnie ogłoszona, tem samem wszystkie przewinienia zostają jak mówi ustawa — wybaczone i zapomniane.

zaś sprawy, toczące się w przestępstwach, objętych ustawą, a popełnionych przed dniem Święta Narodowego dnia 3 Maja (r. b.) będą automatycznie umorzone.

ŚWIĘTO FRANCUSKIE W WIEDNIU.

Wiedeń 14 lipca (aw)

Z okazji święta francuskiego tutejszy poseł francuski, hr. Claudel, wydał wieczór na który zaprosił przedstawicieli miejscowej kolonii francuskiej, oraz reprezentantów władz i społeczeństwa austriackiego.

W przemówieniu okolicznościowem poseł Claudel wypowiedział kilka serdecznych słów pod adresem Austrii, stwierdzając, że kraj ten, mimo poniesionej klęski, odrodził się dzięki mądrym kierownictwu gospodarczo i finansowo, oraz dowodzi, że na drodze tej postępować będzie i w dalszym ciągu.

— oOo —

**Gazety stare
do obwijania**

na wagę
SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUŠKI 41

Miejski Linen ategrat Oświatowy
Od wtorku 3—VII 1928 r. 39
Dla dorosłych Dla młodzieży

„MŁAŚĆ PRZEZ CUDNĄ I TĘTĘ”

Dramat w 8 aktach osnuty na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920

PAD NORGAM „Nowoczesny muszketer”

Cel nie uświęca złych środków.

Po dwu latach rządów.

Tak nazwaną „wielką deklarację” b. premiera Piłsudskiego można omawiać w rozmaity sposób. Można nawet wstrzymać się od jej omawiania, bo zbyt jest wyrażna, by wymagała wielu komentarzy. Gdyby się znowu chciało z nią polemizować w całej jej rozciągłości, możnaby sporo zapisać papieru. Nic dziwnego, że mocno na nią zareagowała prasa socjalistyczna: socjaliści byli współtwórcami przewrotu majowego, na nich spada też odpowiedzialność za to, co się potem stało, także za ideę, wyrażoną w deklaracji. Gdy się stało na gruncie siły przeciw prawu, przeciw parlamentowi, to zapóźno dziś płakać nad pogwałceniem parlamentaryzmu.

Przewrót nie spełnił nadziei socjalistów, ale nie spełnił on również i nadziei jego głównego twórcy. W dwa lata po dokonanym przewrocie, w czasie których mógł on zrobić wszystko, co chciał, przemawia językiem jakiegoś zgorzkniałego, odsuniętego od władzy opozycjonisty. Ocenia bardzo ujemnie cały nasz ustrój i to łącznie z wszystkimi zmianami, przez siebie dokonanymi. Co więcej, ocenia bardzo złośliwie swoich najbliższych współpracowników. Nie zdarzało się dotychczas, by premier mówił w ten sposób o dobranych przez siebie ministrach. Ujemna charakterystyka dotyczy nie tylko kwalifikacji ministrów i urzędników, nie tylko metod ich pracy, co gorsza, znajdujemy tam ujemne sądy moralnej natury o ludziach, którzy mają dostęp do osoby premiera.

Przypomnijmy sobie te słowa:

„Do liczby podrzutków należy dodać namiętność protekcyjną Polaków i Polek, które i którzy, z podziwu godną uporczywością chcą ustawicznie i ciągle tylko 5 lub 3 minuty dlatego, aby z szefa gabinetu robić albo pokątnego doradcę w ich prywatnych interesach, albo sędziego i eksperta, co zwykle zajmuje pół godziny czasu i w pięciu minutach nie da się załatwić, albo uczynić go wykonawcą ich części — usunięcia jakiegoś funkcjonariusza państwowego lub odwrotnie wyznaczenia na nieistniejące posady nadzwyczajnie godnych młodzieńców, lub też zwolnienia za nadużycia skarbowe całego mnóstwa miłych i niezwykle serdecznych ludzi, którzy tylko przez namowy, jakieś dziwne machinacje się gnęli palcami do worka skarbowego, albo wreszcie przy wysokiej znajomości jurisprudencej wśród Polaków i Polek — wstrzymania lub nawet skasowania procesów cywilnych”.

Trudno jest stwierdzić, jakie rozmiary przybierają te zabiegi o posady, o usunięcie osób nieprzyjacielskich, o darowanie przestępstw kryminalnych o umorzenie procesów. Ale niewłaściwego wyrażenia użył p. premier, mówiąc ogólnie o Polakach i Polkach. Jego słowa dotyczyć mogą tylko różnych sanatorów i sanatorek, dawniejszej i świeższej daty; bo oni i one mają dzisiaj dostęp do aparatu rządowego. Jak wiadomo przewrót dokonano pod hasłem „sanacji moralnej”; jeżeli według słów twórcy przewrotu sanacja po dwóch latach wydała takie owoce, to musi to mieć swoje głębsze przyczyny.

„Sanację” przeprowadzono pod hasłem „czyszczenia” przeciwników politycznych, a zastąpienia ich swoimi. Nic dziwnego, że ca-

ła masa pospolitych karierowiczów (politycznych i prywatnych) pośpieszyła z hołdem dla zwycięzcy i domagała się, by ją za to wynagrodzono. Panowie ci cisną się wszędzie, bez względu na kwalifikacje. Jest dalej rzeczą zrozumiałą, że w warunkach, w których się prawnie lekceważy, w których nie stosuje się do wszystkich jednej miary prawnej wielu ludzi oczekuje, by im darowano przestępstwa, by władza administracyjna wpłynęła na bieg procesów. Bo ostatecznie, dlaczego oni mają być gorzej traktowani od naczelnego redaktora dziennika, w którym ukazała się „wielka deklaracja?”

Nie można bezkarnie dzielić całego społeczeństwa na „swoich”; których się zawsze popiera i wszystkich innych, obywateli drugiej klasy. Nie można siły politycznej gruntować na rozdawnictwie korzyści materialnych, co robiono na wielką skalę przy ostatnich wyborach. Objawy rozkładu moralnego z początku są mało widoczne — a potem występują w sposób przerażający. Cel bynajmniej nie uświęca złych środków, lecz przeciwnie, złe środki barykadują drogę do osiągnięcia celu. Historia to bardzo cierpliwa, ale też i bardzo mściwa pani.

Roman Rybarski.

Jesteśmy, jak na wojnie.

TRZEBA BYĆ W POGOTOWIU I CZUWAĆ.

„Słowo Pomorskie” pisze:

„Trzeba pamiętać, że w dzisiejszym życiu państwowem Polski główne stanowisko objęli wojskowi (generałowie, pułkownicy; podpułkownicy i t. d.), którzy — jak zresztą wszędzie — mają odrębną psychikę (żołnierską). Oni też przenoszą do życia cywilnego zwyczaje, obyczaje i system działania, który sobie przyswoili podczas wojny na froncie. Ci ludzie muszą walczyć, a ponieważ przeciwnika „zewnątrznego” na linii bojowej nie ma więc wszystko się skupiało na przeciwniku „wewnętrznym”.

I jesteśmy świadkami wszystkich sposobów prowadzenia walki na froncie „wewnętrznym”. Trzymanie w tajemnicy własnych zamiarów, puszczanie w świat fałszywych wiadomości o sobie i o przeciwnikach, zaskakiwanie „niespodziankami”, ataki pozorowane i ataki rzeczywiste, wypadki na skrzydła (manewr z konserwatystami!) i na tyły przeciwnika (manewr z mniejszościami!), ostry

wywiad, działalność dywersyjna w opinii publicznej (przez bałamutną prasę) i t. d.

Wszystko to widzimy! Toczy się walka według zasad wojennych. Pewne odmienności tłumaczą się różnicą „terenu” — ale pod wszystkiemi góruje strategia wojskowa, zastosowana do życia politycznego.

A któż jest atakowanym „przeciwnikiem”? Czy i on jest ukryty za zasłoną „tajemnicy”? Nie! Każdy wie że tym zwalczanym przez „sanację” przeciwnikiem jest polski obóz narodowy. Przeciw niemu toczy się bój, przeciw niemu idzie szeroko zakrojony atak „sanacyjnej” armii politycznej, zasiłonej posiłkami korpusami żydowskimi, ruskimi i niemieckimi.

A zatem wszystkie wiadomości, rozsyłane przez t. zw. prasę „sanacyjną”, należy przyjmować jak na wojnie. Trzeba być w pogotowiu i czuwać!”

Co znaczy „ale”?

„ROBOTNIK” O STOSUNKU SANACJI DO ZAGADNIEN DEMOKRACJI.

„Robotnik” zwraca uwagę na tendencje sanacji, by zwulgaryzować zagadnienia polityki, sprowadzając je do walki z pp. posłami.

„Piłsudski próbował i w maju 1926 r. i w lipcu 1928 r. uczynić „panów posłów” od powiedzialnymi za wszystko złe w Polsce. Spór sprowadzić się miał do tego szczegółu.

Wtedy, w maju, to się udało w pewnym stopniu. Dzisiaj to się już nie udało. Pytania stoją całkiem inaczej: reforma rolna — tak czy nie? Kontrola nad produkcją — tak

czy nie? Demokracja parlamentarna taka, jaka może być w Polsce — tak czy nie?

Konserwatyści odpowiadają jasno, wyraźnie, lojalnie: nie! Dobrze! Wiemy, czego się trzymać. „Piłsudscy” okresu „przedmajowego” odpowiadają: tak, ale.. Otóż to „ale” dokuczyło wszystkim do granicy ostatecznej.

Powiedzcie raz, co znaczy „ale”. A jeżeli nie wiecie — to oświadczyć, że nie wiecie i przestańcie pchać się do roli kierowników Państwa”.

„Wstrząśnięcie sumieniem bez przelewu krwi”

ZAMIARY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W OPINII POS. POLAKIEWICZA.

„Paris Midi” ogłasza wywiad z posłem Polakiewiczem o znaczeniu ustąpienia Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premiera.

— Marszałek — oświadczył poseł Polakiewicz — będąc szczerym demokratą, jest zwolennikiem ustroju parlamentarnego, od którego prawdziwie uzdrowić sytuację państwa jest przeto bezpośredni kontakt z masą oby-

wateli. Zwraca się on do ludu, który kocha i który go kocha. W dalszym ciągu pos. Polakiewicz zaznacza, że w ub. tyg. widział Marszałka Piłsudskiego, który mówił mu o sytuacji ogólnej i oświadczył, że w pracy swej nad ukształtowaniem konstytucji używa środka najtańszego: chce wstrząsnąć sumieniem narodu i Sejmu, lecz nie chce przelewu krwi.

Ostatni z mohikanów spekulacji powojennej. Po tajemnicy śmierci najbogatszego bankiera Europy A. Loewensteina.

Na żyznym, aż nadto żyznym gruncie powojennej inflacji, a później i deflacji wyrastały bujnie i wystrzelały, jak grzyby po deszczu, fortuny, spekulanci wielkie; olbrzymie narosłe kapitałów, czerpiące wzorem nowotworów złośliwych, jak i one swe soki żywotne, swą, swą materję z rozkładu tkanek organizmu macierzystego.

Z odmetów spekulacji nuworyszczynu wychyliły się tak niedawno jeszcze znane, a tak bardzo już dziś zapomniane postacie tylu potężnych spekulantów i korsarzy giełdowych, co Bosel, Castiglione, Stinnes. Przyszli, zadziwili świat swą magją gromadzenia i prze rzucania pieniędzy i po efemerycznym rozkwicie runęli w przepaść nicości, wraz ze szczątkami swej świetności i potęgi. Tak, lub prawie tak samo stało się z głośną dziś ofiarą tragicznego wypadku, bankierem belgijskim, Loewensteinem. Zginął w przededniu może zmierzchu swej sławy i swego potwornego bogactwa. Człowiek ten, który w ciągu dziesiątki lat powojennych wyrósł z niczego do poziomu dyktatora giełd europejskich, nie stworzył w ciągu całej swej zachłannej, gorączkowej działalności i pracy nic istotnego, nic realnego. Nie miał nic wspólnego z przemysłem, którego akcjami operował; nie obchodziły go losy przedsiębiorstw, bieg i rozwój ich; stawał się ich panem lub odczuwał je od siebie tylko zgodnie z planem swych operacji giełdowych, z kalkulacjami swych kampanii akcyjnych. Dzisiaj skupował akcje, całe pakiety akcji koncernów fabryk sztucznego jedwabiu, jutro zapuszczał się w labirynt skomplikowanych machinacji

w celu zdobycia wpływu na grupę banków, pojutrze angażował się w akcje podboju fabryk kauczuku. Wszystko mu było jedno: nafta, żelazo, cement..., nie interesował się niczem prócz spekulacji. Jak Bosel, Stinnes, Castiglione dyktował przez pewien czas prawa giełdom, i jak oni znalazł się pewnego dnia przed widmem swego Waterloo, po tylu zwycięskich dniach Austerlitzu.

Loewenstein i jego działalność to nie jednostka, lecz typ. Typ pewnego rodzaju człowieka czasów powojennych; typ pracy, tendencji, działalności w oczach inflacyjnych. Typ, którego przeciwstawieniem jest typ wielkiego businessmana amerykańskiego, czy nawet europejskiego, jak Rockefeller,

Ford, Schwab, Kahn czy też Krupp, Schneider lub Rotschild. Ci przyrastali do pnia swego zajęcia, choć od czasu do czasu podejmowali wyprawy spekulacyjne. Budowali swe fortuny a tempo, w ciągu długiego życia, czy nawet pracy dwóch lub trzech generacji. I oni to jednak mieli i mają dziś decydujący głos, ponieważ fortuny ich i źródła bogactwa tkwią mocno osadzone w fundamentach wielkiego przemysłu i kapitału. Ze zgonem Loewensteina znika z horyzontu europejskiego ostatni z mohikanów historycznej już dzisiaj międzynarodowej rodziny, której celem i hasłem było: spekulacja dla spekulacji.

W.

Kraj bomb, komitadży i malarji.

NOWY MORD POLITYCZNY W MACEDONII

Najnowszy zamach sofijski na życie przywódcy rewolucjonistów macedońskich, gen. Proterogowa zwrócił ponownie oczy całego świata w stronę Macedonii, którą znamy jedynie z prasy, jak kraj, gdzie panuje malarja, bagnet, bomba i komitadży. Trzeba przyznać, że na podstawie podobnych informacji trudno sobie wyrobić należyte zdanie co do Macedonii.

Kraj ten rozdzielony jest dzisiaj między trzy państwa: Jugosławję, Bułgarię i Grecję.

Pod względem malowniczości Macedonja współzawodniczyć może z najpiękniejszymi zakątkami Szwajcarii. Ma przecudne jeziora, strome szczyty górskie pokryte wiecznym śniegiem i malownicze miasta na pół orientalne. Olbrzymie są bogactwa naturalne Macedonii, na razie jednak leżą one odłożym. Na każdym kroku spotkać można w tym kraju ślady tysiąc-letniej kultury, w które obfitują zwłaszcza okolice jeziora Ochrydzkiego. Nędza w pełnym słowa tego znaczeniu panuje w Macedonii jedynie w dorzeczu rzeki Wardaru. Przyczyn tego zjawiska dopatrywać się należy w historii Macedonii; tedy mianowicie szła droga przez którą, przeciągały przez wieki całe wojska tureckie, niszczące wszystko, co stało im w drodze. Lasy w okolicach Wardaru nie mogą być nazwane bezpiecznymi. Wprawdzie czasy hajduków i komitadży należą już do przeszłości, ale śmiałe napady na podróżnych są tu jeszcze zjawiskiem dość częstym. Pod względem etnograficznym jest Macedonja szczególnie ciekawa: Obok Słowian mieszkają tam Albańczycy, Kuco-Włosi (naród pokrewny Rumunom), Grecy, Turcy i Żydzi hiszpańscy. Turcy

mieszkają głównie w miastach i w ważnych miejscowościach strategicznych. Jest to jeszcze stara następczość polityki tureckiej, która w okupowanych prowincjach nie trzymała się zasady wynaradawiania, lecz zapewniała sobie panowanie drogą osadzania Turków w miejscowościach posiadających znaczenie strategiczne.

Absolutną większość mają w Macedonii Słowianie. Ale którzy Słowianie?

Bułgarzy twierdzą, że większość Macedończyków jest narodowości bułgarskiej. Serbowie natomiast uważają, że ludność Macedonii rekrutuje się głównie z pośród Serbów. Kto ma rację? dotychczas nie zdołano ustalić. Napisano wprawdzie mnóstwo dzieł naukowych, które miały wyjaśnić przynależność narodową Macedończyków, ale dotychczas nikomu nie udało się ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, jaki punkt widzenia, — bułgarski czy serbski, jest słuszny.

Znany historyk i archeolog czeski Dr. Niederle broni w swych pracach naukowych stanowiska bułgarskiego, podczas gdy wybitny uczony niemiecki Herrmann Wendek występuje w obronie tezy serbskiej. Jowan Ćwicz, jeden z najpoważniejszych współczesnych uczonych serbskich, uważa Macedończyków za Słowian, którzy jeszcze nie zdołali wyrobić swego poczucia przynależności narodowej. Mówią oni dialektem wybitnie jugosłowiańskim, który jednak nie jest ani serbski, ani bułgarski.

Ćwicz uważa, że bez uprzedniego zjednoczenia wszystkich plemion słowiańskich na półwyspie bałkańskim, nie może być mowy o rozwiązaniu kwestji macedońskiej.

Po co te konfiskaty.

**SĄD OKRĘGOWY UCHYLA NIEUZASADNIONE
POSUNIĘCIA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH.**

Warszawski Sąd Okręgowy uchylił zajęcie następujących pism: Gazety Warszawskiej z dnia 8 lipca r.b., skonfiskowanej przez komisariat rządu na miasto stołeczne Warszawę za artykuł „Wielkie zebranie polityczne w Poznaniu”, w którym podano mowę marszałka Trampezyńskiego i rezolucję stronnictwa narodowego, w związku z wywiadem marszałka Piłsudskiego.

„Czasu” z dnia 4 lipca br. zajętego za artykuł „Uchwały PPS”.

„Warszawianki” z dnia 4 lipca za artykuł „Pokłosie”.

„Robotnika” z lipca, którego zajęto za artykuł: Wywiad marszałka Piłsudskiego, ZPPS. wobec wywada marszałka Piłsudskiego, Terror wobec prasy, „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” zawierającego artykuł: Demonstracja posłów socjalistycznych.

„Wieczoru Warszawskiego” nr. 57 z lipca.

Należy zwrócić uwagę że „Rozwój” został skonfiskowany za to samo streszczenie mowy marszałka Trampezyńskiego, konfiskata którego w stosunku do „Gazety Warszawskiej” została uchylona.

10 armat polskich z przed 150 lat

WRACA DO KRAJU Z RĄK GRABIEŻCÓW ROSYJSKICH.

Do ekspozytury warszawskiej delegacji polskiej w komisji specjalnej w Leningradzie nadeszły w tych dniach dwa transporty z mieniem muzealnym i archiwalno-bibliotecznym, zwróconym przez Sowiety.

Transport pierwszy zawiera 10 armat zalewanych, wywiezionych z różnych arsenałów Rzeczypospolitej Polskiej w 1772 r., archiwum rolniczej stacji doświadczalnej w Bieniakoniach, ewakuowane do Rosji w 1915 r., oraz prywatne mienie kulturalno-zabytkowe. Transport drugi składa się z ko-

lekcji monet i medali w ilości 11,397 sztuk, otrzymanych z Ermitażu w Petersburgu, w ekwiwalencie za gabinet numizmatyczny uniwersytetu warszawskiego, skonfiskowany w roku 1831 rekonisję z 18 wieku i yjskiej biblioteki publicznej i obraz olejny na płótnie Greuza'a, pochodzący z gabinetu rycerza uniwersytetu warszawskiego.

Zabytki te zostały przekazane dyrekcji zbiorów państwowych oraz wydziałom archiwów i bibliotek państwowych ministerstwa oświaty.

Oblicze pacyfistycznych Niemiec

Zaden prawdziwy Niemiec nie spocznie

DOPÓKI KRZYWDY WYRZĄDZONE NIEMCOM NIE ZOSTANĄ NAPRAWIONE.

Organ młodoniemieckiego Zakonu „Der Jungdeutsche” ogłosił dosłowny tekst przemówienia, wygłoszonego w ubiegłym tygodniu przez wielkiego mistrza Młodoniemieckiego Zakonu Mahrauna na zjeździe tej organizacji w Gdańsku. W komentarzu do tego przemówienia „Der Jungdeutsche” stwierdza, że podstawa pokoju może być stworzona tylko przez przywrócenie sprawiedliwych granic. Niemieckie granice wschodnie są wykreślone gwałtem, a prawa Niemiec zostały podeptane. Rana na ciele Niemiec — korytarz i Gdańsk krwawi nieustannie. To też dla nas Niemców, pisze „Der Jungdeutsche”, nawet w momencie rozważania paktu Kelloga nie istnieje żaden prawdziwy pokój, jeśli ta krwawiąca rana nie będzie zagojona. Zakon młodoniemiecki nie tylko w Niemczech, ale także w stolicy Anglii i Francji wskazał otwarcie z naciskiem na to, że żaden prawdziwy Niemiec nie spocznie i nie może spocząć dopóki krzywdy wyrządzone Niemcom nie będą naprawione. Zakon młodoniemiecki zawsze oświadcza, że o pokój prawdziwym nie może być mowy, jak długo istnieje korytarz. Specjalnie w obecnym czasie, gdy tylko się mówi o pokoju, zakon młodoniemiecki uważa za swój obowiązek z całym naciskiem podkreślić prawo niemieckie do korytarza i niemiecką wolę odzyskania wydartych nam obszarów wschodnich. W dalszym ciągu „Der Jungdeutsche” przytacza dosłowny tekst mowy wielkiego mistrza Mahrauna, który między innymi powiedział: „Zakon młodoniemiecki pozostanie związkiem bojowym. Gdyby dziś granicom niemieckim groziło ze strony polskiej jakieś niebezpieczeństwo, nie zawahamy się rozpetać nowej jeszcze większej, burzy, od ostatniej”.

W dalszym ciągu wielki mistrz podkreślił, iż jeśli więzy, opasujące Niemcy w traktacie wersalskim, nie dadzą się usunąć w innej drodze, wówczas Niemcy wyciągną miecz także i przeciw Francji. Sprawa przywrócenia wschodnich granic Niemiec, a przede wszystkim odzyskanie korytarza, nie jest żadną sprawą niemiecko-polską, tylko sprawą przywrócenia niemieckiej potęgi. Nasze prawo do korytarza jest niezaprzeczalne.

Pokoju nie może być tak długo, dopóki korytarz polski nie będzie zwrócony Rzeszy niemieckiej i dopóki Prusy Wschodnie nie będą z powrotem związane z macierzą. Będzie to ciężka walka, ale jesteśmy pociągani, aby wywalczyć wolność Niemiec.

„Zamach stanu jest zawsze złem”

PISMO SANACYJNO-KONSERWATYWNE O OS WIADCZENIACH MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Zachowawczy krakowski „Czas” pisze:

— Zamach stanu może być czasem koniecznością, ale złem jest zawsze. Pan Daszyński ma rację przestrzegając przed zamachami i nie my powtarzamy jego słowa, tylko on nasze. Są oczywiście w partii konserwatywnej dzienniki zajmujące w tej sprawie inne stanowisko, dość wskazać „Słowo” wileńskie, które od kilku miesięcy, przewidując beznadziejność reformy sejmowej, zachęca Marszałka Piłsudskiego do wejścia na drogę zamachu i przewiduje iż doprowadzi on do monarchji.

My następstwa zamachu stanu oceniamy inaczej. Nie doprowadzi on wcale do monarchji, za to może stworzyć fatalny precedens w polityce we

Na najbliższym zjeździe FIDACU zakonu młodoniemieckiego, uzasadni i będzie bronił niemieckiej korytarza. Już sam fakt, że możliwy jest sukces nasz, jest wielkim sukcesem naszym. Kwestja gdańska została właściwie już rozwiązana. Skoro Polska wybudowała sobie w Gdyni już własny port, nie ma ona już dzisiaj żadnego prawa do Gdańska. Gdańsk został bowiem swego czasu odwany od Niemiec z tem uzasadnieniem, że Polska potrzebuje portu.

wewnętrznej: zachwianie praworządności. Już i tak jest to grunt o wiele za chwiejny w Polsce. Kto wie, na czem się może skończyć jego nowe, silne wstrząśnienie? Kto wie, jakie stronnictwa skorzystają z tego w chwilach możliwego zamętu? I dlatego z trzech wyjść wskazanych przez marsz. Daszyńskiego uważamy trzecie (zamach stanu) za niebezpieczne, drugie (utworzenie większości rządowej jedynek z lewicą) za utopję, a pierwsze (to jest rozwiązanie Sejmu i zarządzenie nowych wyborów pod hasłem reformy ustroju) za stosunkowo najbezpieczniejsze. Oczywiście wówczas, o ile w tym się uda, złoży się dla rozumnej reformy ustroju większość, na co się niestety nie zanosi.

Dolary zrobły swoje.

HANDLARZE „BIAŁYCH NIEWOLNIC” NA WOLNOŚCI.

Jak już donosiliśmy, kilka dni temu aresztowano w Warszawie herszta międzynarodowych handlarzy żywym towarem i właściciela kilkunastu domów publicznych w Buenos Aires Abrahama Marczyka wraz z całym sztabem najbliższych jego „współpracowników”: Chaimem Brudasem i Moszklem i Lejzorem Aszerami — generalnymi dostawcami kobiet do Argentyny. Decyzją sędziego śledczego Marczyka i współników osadzono w więzieniu śledczym, wczoraj zaś wypuszczono na wolność. Nie jest tajemnicą, że Marczyk, Aszerowie i Brudas są handlarzami żywym towarem i to w

wielkim stylu: na międzynarodową skalę. Władze sądowe nie posiadały jednak na to żadnych dowodów. Oskarżenia, jakie wniesiono przeciwko nim, cofnięte zostały już na śledztwie pierwsiastkowym.

Pierwszy cofnął oskarżenie złożone przez Lejzora Aszera — Chaim Abirsztajn pseudonim „Wysoki Herman”. Typ z pod ciemnej gwiazdy. Kilka lat temu Abirsztajn uwodził 17-letnią pannę z bogatej rodziny hasydzkiej. Ożenił się z nią. Wkrótce jednak po ślubie żona porzuciła Abirsztajna i wyszła za Lejzora Aszera. Aszer, wówczas już handlarz żywym towarem, zmusił swą żonę do nierządu, znęcał się nad nią, gdy nie chciała wykonywać jego rozkazów. Gdy Aszer przyjechał wraz z Marczykiem „Wysoki Herman” oskarżył go przed władzami śledczymi, oszczercząc się za krzywdę swej żony. Dlaczego cofnął oskarżenie — o tem zapewne mogłyby coś powiedzieć dolary, które Marczyk przywiózł z Ameryki.

Drugie oskarżenie, również w toku śledztwa cofnięte, złożone było na Chaima Brudasę i pośrednio na samego Marczyka. Brudas ożenił się w tym czasie z córką Lejby Parcha, zamieszkałego w Warszawie. Po ślubie wyjechał do Argentyny. Początkowo tułał się w Buenos bez pracy, wreszcie został szwajcarem w domu publicznym Marczyka. Wówczas zawezwał do siebie żonę. Na okęcie Brudasowa poznała jakiegoś młodego mężczyznę i nawiązała z nim romans. Gdy dowiedział się o tem Brudas nie chciał jej przyjąć do swojego domu i kazał wracać do kraju. Kiedy Brudas przyjechał z Marczykiem i Aszerem do Polski, prawdopodobnie po większy transport kobiet, Lejba Parch oskarżył go przed sędzią śledczym, oszczercząc się za krzywdę córki. „Przekonany” przez Marczyka również cofnął oskarżenie w toku śledztwa.

W wyniku, handlarze „białymi niewolicami” wypuszczeni zostali na wolność. Są jednak pod ścisłym nadzorem policji. Dziesiątki tysięcy dolarów „zarobione” przez Marczyka w Argentynie, nie zostaną prawdopodobnie już „zużytkowane” tak jakby sobie tego życzył. Swoboda ruchów zwolnionych szumowin społecznych, jest już wydatnie ograniczona.

Tajemnice niemieckiego lotnictwa

SPRZEDALI BOLSZEVIKOM WYŻSI URZĘDNICY NIEMIECCY.

Z polecenia prokuratora państwa, berlińska policja polityczna aresztowała trzy osoby pod zarzutem wydania tajemnic obcemu państwu.

Wśród aresztowanych znajduje się jeden z wyższych urzędników t. zw. niemieckiego zakładu próbnego dla spraw lotnictwa w Berlinie przy Adleshof — radca budownictwa Ludwik. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o to, że zdradzali tajemnice tego zakładu Rosji sowieckiej.

Jak podaje policja polityczna, główny obwiniony był urzędnikiem zakładów lotniczych Junkersa w Dessau-Idorniera, budujących statki powietrzne we Friedrichshafen, przyczem na tych stanowiskach dopuścił się zdrady tajemnicy.

Sprawa cała przedstawia się o tyle zagadkowo, jako że wedle postanowień traktatu wersalskiego, w Niemczech nie istnieje przynajmniej oficjalnie lotnictwo wojskowe, lecz tylko komunikacyjne. Dziwnem musi się wydawać, że państwowe zakłady dla prób lotnictwa posiadają tajemnice, które interesują się obce państwa i za których zdradę

ścigają niemieckie władze sądowe. Jak podają władze niemieckie, do zakresu działania tej instytucji należało przeprowadzenie prób nowych typów samolotów.

Śledztwo, prowadzone przez policję berlińską w sprawie szpiegostwa, dokonane go przez inż. Ludwiga w rządowych zakładach dla prób lotniczych, o czem donieśliśmy obszernie wczoraj, zmierza obecnie w kierunku ustalenia jego przeszłości, w szczególności jego poprzedniej działalności w zakładach Junkersa w Dessau, a następnie Dorniera we Friedrichshafen. Jak stwierdzono, inż. Ludwig przed dwoma laty pracował w zakładach Junkersa, a następnie przeniósł się do zakładów Dorniera, gdzie pracował w biurze statystycznym.

Ciągłą zmianę posad tłumaczą tem, że Ludwig zamierzał w krótkim czasie dojść do posiadania całego szeregu tajemnic. Liczy on 28 lat i pochodzi z rodziny niemieckiej w Rydze. Przed kilku laty został on wysłany przez jedną z firm niemieckich do Rosji, gdzie prawdopodobnie nawiązał pierwszy kontakt z bolszewikami.

ŚWIAT KOBIECY

Nogi, biust, czy twarz. Na co kobieta zwraca uwagę?

Dziewczeta zamierzające wyjść za mąż, pragnęłyby chętnie wiedzieć, jaki charakter posiada młodzieniec, którego im się przedstawia. Coż to za rodzaj człowieka. Problem polega tedy na tem, by zaraz na pierwszy rzut oka określić cechy konkurenta. Nie jest to zupełna niemożliwość. Tak twierdzą psychologowie. Są wśród nich tacy, którzy spoglądają na człowieka, wiedzą o nim więcej, niż on sam wie o sobie.

Ale ponieważ nie każdy może się stać psychologiem, więc jeden z nich skreślił w książce pewne zasady, które pomagają do zgruntowania mężczyzny, do poznania jego charakteru, inteligencji zaraz od pierwszego spojrzenia. Teoria jego polega na tem, że mężczyznę można poznać po tem, co on w kobiecie podziwiał. Był to maksymie uzasadnić, autor opowiada historję następującą:

Niedawno w Londynie odbył się kongres pięknosci. Oczywiście, że pojawili się liczni widzowie — tysiączne tłumy przeważnie mężczyźni, i podczas gdy mężczyźni gapili się na wystawione piękności, psycholog ten także patrzył, lecz nie na kobiety, tylko na mężczyzn. Chciał mianowicie dociec jaki typ kobiety przemawia do rozmaitego rodzaju mężczyzn. Wynikiem jego obserwacji są nader interesujące. Przedewszystkiem uczony stwierdził, że dla mężczyzny inteligentnego oczy kobiety odgrywają największą rolę. Innymi słowy zauważył on, że pewna dziewczyna, która się nie odznaczała szczególnymi zaletami fizycznymi, lecz posiadała piękne oczy gromadziła dookoła siebie licznych wielbicieli, zdradzających wybitne cechy inteligencji. Stąd wy-

wioskował, że mężczyzna, którego najbardziej oczarowują oczy kobiety należy do kategorii inteligentnej.

Kobiety — widział on dalej, posiadające piękne usteczka, wargi, miały inny rodzaj adoratorów, prawie wszyscy należą do hulaków, kobieciarzy, są to ludzie namiętni z ognistym temperamentem podziwianie tych „usteczek do całowania“ są także lekkomyślni i nie stali w miłości.

Najgorszego mniemania psycholog jest o mężczyznach, których wabią szerokie, grube dobrze rozwinięte łydki kobiece. Są to ludzie nie wielkiej inteligencji i mają charakter prymitywny. Tacy ludzie, jako mężowie, będą dobrzymi chlebobawcami, nie uniosą pustymi fantazjami nie będą się uganiali za innymi kobietami, ale o nauce i sztuce żony rozmawiać z nimi nie powinny bo to ich nie interesuje. Mężczyźni i młodzieńcy — rzecz dalej nasz psycholog, wzdychając do kobiet wysokich, mocnych, atletycznie zbudowanych, muskularnych po-

siadają słabe charaktery. Jedną taką kobietą była na wystawie. I coż, przeważny procent mężczyzn, jacy się uwijali koło niej, wykazał cechy słabości charakteru. Natomiast mężczyźni ciążący ku dziewczynie słabej, są charakterami silnymi, męskimi.

Podobnie jak są poszczególni mężczyźni lubiący się w tych lub owych cechach niewieści, tak są okresy, w których ten lub ów typ kobiety ogólnie się podoba. Jak wiadomo, w swoim czasie noszono gorsety. Jakie miały one przeznaczenie? Psycholodzy obserwowali, że chodziło o zwięźenie talii. Naprawdę — szło o to, by rozszerzyć łydki. Przed 20 laty uwaga mężczyzn zwracała się ku łydkom i biustowi kobiecemu, który dzięki gorsetowi stał się nienaturalnie wysoki. Obecnie głównym zadaniem mody jest ściąganie uwagi na nogi. Natomiast tysiąc lat temu moda miała tylko jedno zadanie: dbanie o twarz, bo suknie zakrywały całe ciało, więc w centrum uwagi były tylko twarze.

Pogoda zmienna jest...

MODY „EN TOUT CAS“.

Nauczyliśmy się już w tym roku nie sarkać na powietrze i z równym uśmiechem przyjmujemy nagle, a tak rzadkie dni gorące, jak i deszcze, zimno i burze. Filozofja, o którą zwykle niepomawiają kobiety, nauczyła nas przyjmować wszystko ze spokojem, a potrzeba — matka wynalazku, podyktowała nam, jak się ubierać trzeba, by powietrze nigdy nam nie sprawiło niemiłej niespodzianki. Idziemy na wyścigi w przezroczystej krynolinie i pasterce, strojonej w kwiaty, aż tu ulewny deszcz zmusza nas do nalożenia nieodzownego, ale rzadko estetycznego płaszcza deszczowego i cały ensemble traci na wartości.

Wielkie więc modystki i panowie z Rue de la Paix wynaleź. mody z nieprzem. taf ty, w wesołych lub pastelowych kolorach. Pli sowana spódniczka, jumper z crepe chine'u w odmiennym kolorze lub odcieniu, płaszcz deszczowy kokieteryjnie skrojony z tejże taf

ty, z futrem dobranem do koloru, czapeczka lub kapelusik i parasol — wszystko en tout cas, na wszelki wypadek, z nieprzemakalnej tafty. Kolory ensemblów: pastelowy, niebieski w mocniejszym odcieniu, doskonały na dni, w których burza wisi w powietrzu, lilowo-fioletowy — także odpowiedni na taką pogodę, różowy vieux-rose z kremowym, gdy słońce przebłyskuje przez chmury. Inne en tout cas składają się z sukienki, przeznaczonej na słoneczną pogodną atmosferę, z mglisto niebieskawego crepe de chine'u, do tego makintosh, płaszcz deszczowy, z trawistozielonej tafty i filcowy zielony kapelusik haftowany mglisto-niebieską rafją. Na białej koronkowej sukni, w razie ulewy, ukaże się fascynujący płaszczyk z nieprzemakalnej czarnej tafty, a biały filcowy kapelusik haftowany czarną rafją, spięty jest brylantową strzałą.

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta

KSIAŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 61 • P.K.O. — 9779

KATALOG
NAZWA

LUCIANO ZUCCOLLI

Przeznaczenie.

Dworec kolejowy: W sali restauracyjnej przy stoliku siedzi Vincenzo Strandi. Odprowadził swą przyjaciółkę, która wyjechała do Genui i obecnie musi czekać dwie godziny na swój pociąg do Rzymu.

Pragnął wykorzystać ten czas dla załatwienia swej korespondencji. Przywołał kelnera i polecił przynieść sobie koniak i papier listowy.

„Droga przyjaciółko!” — zaczął i przerwał nagle. Jakaś biała, eteryczna postać przeszła obok niego. Podniósł głowę, rozejrzał się uważnie — nie ujrzał jednak nikogo.

Czuł wyraźnie, że ktoś koło niego stoi. Drgnął — jakaś zimna ręka dotknęła jego głowy. I nagle wszystko przeszło.

Zaczął pisać dalej. „Droga przyjaciółko! Nie myślałem nigdy o śmierci. Ale jest mi teraz tak

dziwnie.”

Nie zdawał sobie sprawy, czemu to napisał. Czuł jednak jakby jakiś nakaz. Włożył list do koperty i napisał adres.

Roześmiał się nagle:

— Co za nonsens. Pocóż to napisałem? Taki spokojny, zrównoważony człowiek i nagle miewam halucynację. Głupstwo!

Chciał już podrzeć list, ale namyślił się i oddał go kelnerowi.

— Zobaczymy, co z tego wyniknie!

Napił się koniaku i zaczął rozmyślać nad nagłą halucynacją. Wstydził się już, że mógł uwierzyć w jakąś nieziemską zjawę bodaj na chwilę.

Wszedł do wagonu i uradowany, że spotkał znajomego, poprowadził z nim ożywioną rozmowę, zapominając zupełnie o chwili słabości, jaką miał na dworcu.

Po dwóch dniach otrzymał list od swej przyjaciółki.

„Nie rozumiem twego listu — pisała — co

się stało z tobą? Napisz mi prędko co się stało, błagam cię!”

Vincenzo Strandi zapomniał już o całej historii. Śmiać mu się teraz chciało, gdy czytał list przyjaciółki. Odpisał jej natychmiast w wesołym żartobliwym tonie, nie wspomniał jednak ani słowem, dlaczego wówczas myślał o śmierci. Poprostu nie chciał o tem mówić.

List ten jednak znów wzbudził w nim refleksje. Nie mógł odegnąć od siebie myśli, że zjawę, którą najwyraźniej widział na dworcu była zwiastunem jego śmierci.

Po kilku dniach zmienił się nie do poznania. Posiadał. Myśl o śmierci męczyła go coraz bardziej. Począł uporządkowywać swe papiery, jak gdyby wybierał się w długą, daleką podróż.

Po tygodniu przywołał reagenta. Postanowił sporządzić testament.

— Testament? — zapytał reagent.

— Tak. Skądże panu przychodzi do głowy to?

— Nie wiem. A może — dodał —

ROZMAŃTOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W morzu, ku, pł mieni i gazu.

Okropności przyszłej wojny.

Pewien „niepatrijotyczny“ Niemiec ma for rezerwy Karol Enders, wydał w Zurichu książkę, ostrzegającą ludzkość przed niebezpiecznym rozpętnaniem wojny; gdyż to nie będzie lawna „pocziwa“ wojenka złożona z bitew, błężeń; „raidów“ kawalerji i pełnych chwaly i rezygnacji ataków na bagnety.

Wojna, którą cały świat poznałby; gdyby ktokolwiek ważył się rozpocząć — byłaby prawdziwem piekłem i otchłanią zguby dla całej ludzkości.

Na wypadek wojny niemiecko-francuskiej wystarczy, aby kilka lekkich eskadr uderzyło się z Francji północnej i w nocy zjawilo się nad Düsseldorfem. Rzucą one kilka bomb, napełnionych białym fosforem.

Morze płomieni ogarnie fabryki, cel ataku. Po kilku atakach, wykonywanych z różnych stron; miasto pada ofiarą płomieni i ginie całkowicie. Podobnie rozegra się atak na Berlin.

Jeżeli jednej tylko eskadrze wrogiej uda się zjawić niepostrzeżenie nad Berlinem i spokojnie rozwijać swą akcję w ciągu pół godziny; wówczas nik w tem mieście nie ujdzie z życiem.

Projekt zaopatrzenia każdego domu w mechaniczny dopływ powietrza, a każdego człowieka w maskę gazową, uważa Enders za utopję. Kosztowałoby to bająskie sumy.

Zresztą czyż ludność będzie tak zdyscyplinowana, aby w chwili paniki od razu zareagowała właściwie?

Również obrona wojskowa przeciw atakowi gazowemu wydaje się Endersowi pozbawioną szans. Atak gazowy dokonywany będzie na aparatach o wielkiej szybkości, zwartemi eskadrami; a charakter ataku będzie miał przewagę nad obroną w danym punkcie. Nastąpi straszliwy wyścig morderczy w atakach gazowych.

Ta potworna wizja przyszłej wojny nasuwa Endersowi następującą refleksję: Masowe mordowanie nieuzbrojonego wroga na rodu, jako cel i środek wojny, oraz fakt, że wojnę wygra największy morderca, a nie najsilniejszy duch — to myśl najokropniejsza.

Współczesny żołnierz ma z całą świad-

omością mordować kobiety i dzieci, chorujących i bezbronnych, napadać Bogu ducha winnych, o niczem nie wiedzących ludzi i wytrwać ich jak szczury!

Jakie z tego wyjście?

Weale nie potrzeba — wywodzi Enders — aby wszyscy nie chcieli wojny. Chodzi tylko o to, aby jej nie chcieli ci, którzy w państwie decydują.

Królestwo, jak z bajki.

KRÓLOWA CHODZI BOSO I ŁOWI RYBY

O 160 kilometrów na zachód od Szkocji i o 80 od Hebrydów leży mało komu znana wyspa Św. Kilda. Stanowi ona niezawisłe państwo, z królową i parlamentem na czele.

Mieszkańcy wyspy wiodą życie odosobnione i dość jednostajne. Zajmują się wyłącznie rybołóstwem a wiadomości z Europy otrzymują z pewnem opóźnieniem: zeszłoroczna poczta grudniowa nadeszła już w marcu.

Językiem ich jest język starogallijski. Starzy nie znają żadnego innego języka. Młodzi rozumieją już angielski.

Państwo na wyspie Św. Kilda jest państwem zamierzającym. Starsze pokolenie z goryczą mówi, że winę za to ponosi młodzież, która emigruje do innych krajów.

Komunikacja regularna istnieje tylko

w miesiącach letnich. Od końca sierpnia zrzadka widuje się okręty polujące na wieloryby.

Państwo to, jak zaznaczyliśmy, ma ustroj parlamentarny. Parlament zbiera się co dziennie (podobno sesje są bardzo burzliwe!) rozdziela prace na cały dzień i sędzi sprawy sporne.

Na czele państwa stoi królowa obieralna. Jest nią mianowicie najstarsza niewiasta na wyspie. Instytucja królowej istnieje od bardzo dawna: niegdyś stawała ona na czele wyprawy jakie kobiety co jakiś czas przedsiębrały w celu polewania na tak zwane „pugi“ morskie. Dziś jest to raczej godność nominalna. Królowa ubiera się jak jej poddane w wielki szal i chodzi boso.

Romans 19-letniego z 15-letnią.

OBRAZ ROZLUŻNIENIA MORALNEGO W WIEDNIU.

Obecnie 19-letni bezrobotny Jan Toman poznał przed dwoma laty wówczas 15-letnią Józefinę Frisch i uwodził ją wskutek obietnicy małżeństwa. Józefina urodziła nieżywe dziecko. Jan ponowił teraz obietnicę małżeństwa i zamieszkał, jako bezrobotny u ojca dziewczyny, która po raz drugi spodziewała się macieżyństwa.

Pewnego dnia uwodziciel oddalił się, aby pobrać swój zasitek dla bezrobotnych i więcej już nie powrócił. Józefina dowiedziała się, że mieszka u swojej ciotki. Starła się go tedy skłonić do powrotu. Ale wszelkie próby i perswazje spełzły na niczem, Jan oświadczył iż nie może Józef-

finy poślubić, ponieważ po pierwsze nie ma pieniędzy, a po drugie jego rodzina nie chce zezwolić na ten związek.

Wobec tego uwiedziona wniosła przeciwko niemu skargę o uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa. Toman stanął tedy przed sądem.

Rozprawa wywołała w Wiedniu wielkie zaciekawienie. Świadczy bowiem dobitnie o niesłychanym rozluźnieniu moralnem wśród młodzieży powojennej. Oskarżonego skazano na dwa miesiące warunkowego więzienia z odroczeniem trzyletniem. Oskarżony karę przyjął.

lać, chciał już odprawić reagenta, gdy nagle znów dojrza koło siebie białą, eteryczną postać. Zimne, okrutne oczy, nakazywały mu spełnić to, co zamierzał. — Tak — odparł trzęsąc się: Nie wiem pogo to robię. Ale muszę testament sporządzić.

I zaczął dyktować swą ostatnią wolę tak spokojnie, zastanawiając się nad każdym szczegółem, że sam był zdziwiony.

Następnego dnia wyjechał po swą przyjaciółkę do Genui. Przedtem włożył wszystkie swe dokumenty do koperty, na której napisał: „spalić nie wolno“.

I oto jest znów na tej samej stacji, w tej samej restauracji co przed dwoma miesiącami. Pociąg nadjeżdża. Już widzi swą przyjaciółkę, która niesie mu radość życia, która pomoże mu zapomnieć o tej jakiejś zjawie, będącej w jego pojęciu przeznaczeniem jego życia.

Zapomniał znów o wszystkim. Kochali się. To mu wystarczyło. Widmo nie ukazało się już więcej. Vincenzo nie myślał już o śmierci.

Pewnego dnia zapytała go jednak.

— Dlaczego pisałeś mi wówczas o śmierci? Co się stało?

— Nie, nic głupstwa. Sam nie wiem co się stało.

Ale zbladł tak straszliwie, że spojrzała nań z trwogą. Nie chciała go więcej o nic pytać, lecz i jej udzielił się ten straszliwy niepokój, który go ogarnął.

I nagle przytulił się do niej gorąco i jak dziecko zaczął prosić, by go nie opuszczała, by nie wyjeżdżała.

Bał się pozostać sam. Nie panował już nad sobą. Zdawało mu się, że postradał zmysły. Ale nie mógł oprzeć się wrażeniu, że gdy wyjedzie, zjawia znów przyjdzie do niego. A to będzie już koniec. Uspokoił się w końcu. Przeprasił ją za wybuch. Objaśnił to rozstrojeniem nerwami. Pomógł jej zapakować rzeczy i odprowadził na dworzec. I oto po raz trzeci znalazł się znów w tej sali restauracyjnej. Nie mógł się oprzeć uczuciu lęku.

Nagle konwulsyjnie chwycił swą przyjaciółkę za rękę. Przy stoliku siedział jego widmo, jego przeznaczenie. Patrzyło nań swymi czarnymi oczyma. — Widziałas? — wyszeptał zbiedzonymi wargami.

— Nie, co takiego?

— Już nic. Do widzenia.

Pozegnał się z nią. Czuł, że widzi ją po raz ostatni. Pociąg ruszył. Strądzi wrócił powoli do sali restauracyjnej i usiadł przy stole. Widział cały czas przed sobą swoje widmo. Jak czarowany patrzył na nie, nie mogąc oderwać swego wzroku od czarnych oczu, które mu niosły śmierć. Jak oczarowany wyjął z kieszeni rewolwer. Huksnął strzał.

Następnego dnia dzienniki doniosły o samobójstwie znanego przemysłowca Vincenzo Strandi. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono nigdy.

Eolszewicy wyprzedają Rosję.

PO KLEJNOTACH I RBYLANTACH PRZYSZŁA KOLEJ NA OBRAZY, MAKATY I GOBELINY.

Pogłoski o przeznaczeniu na sprzedaż zagranicą arcydzieł sztuki, nagromadzonych w muzeach rosyjskich potwierdzają się w zupełności. Już przed pół rokiem wielką ilość obrazów, rzeźb, nych do tak zwanego „funduszu państwowego” sprzedano we Francji i Anglii.

Obecnie kilku antykwariuszów paryskich prowadzi rokowania z dyrektorami galerii „Ermitażu” i z pałacu Michajłowski. Oprócz obrazów ma być wywieziona zagranicę znaczna ilość mebli francuskich z 18 stulecia, noszących znakomity podpis Riesnera, gobeliny i makaty z Beauvais według kartonów Bouchera oraz bezcenna kolekcja starych tabliczek.

Z obrazów przeznaczono na sprzedaż przede wszystkim prymitywy wiskie, obrazy szkoły holenderskiej mistrzów 17-go wieku i szkoły francuskiej z 18-go wieku. Słynna „Venus” Bouchera, jeden z klejnotów Ermitażu znajduje się już w Ber

linie. „Fundusz państwowy” jaki obecnie sowiety tak ekkomyślnie rozpraszają, utworzony był w kon

Orlica zabiła chłopca

TRAGEDIA W PODNIEBNYCH SFERACH.

Krwawego samosądu nad dziewięcioletnim chłopcem dokonana w pewnej miejscowości bretońskiej orlica, maszerując za systematyczne obrabowanie jej spizarni.

Józio Prager wyszedł na nadmorskiej skale gniazdo orłów. Codziennie samica wyruszała na polowanie i wracała niosąc młodym zającą, królika lub jakiegoś ptaka.

W domu Pragera dzieci często bywały głośne i Józio wpadł na szczęśliwy pomysł dzielenia się z orłętami ich pożywieniem.

Wysledziwszy, że orlica przynosiła małym strawę i odleciała, zakradł się na skałę i wykradał

na 18-go wieku przez zakupy Diderota, na rachunek Katarzyny II.

Wraz z kolekcjami szwedzkimi, niemieckimi oraz kolekcją korony francuskiej, fundusz ten stanowił jedno z największych bogactw artystycznych Europy.

pisklętom ich codzienną strawę.

Widocznie poskarżyły się matce. Albo jej samej wydało się rzeczą podejrzaną, że mimo starań z jej strony, dzieci wołają jęś.

Pewnego dnia zaczęła się za gniazdem, spała na młodego rabusia jak grom z jasnego nieba, zatiukła go dziobem i rzuciła w przepaść.

Równieśnicy Józia widzieli tę straszną scenę. Cała wieś ruszyła, chcąc pomścić śmierć chłopca. Gdy przybyli na skałę gniazdo było puste.

Bojąc się zemsty ludzi, a może tylko chcąc ochronić gniazdo przed ukradaniem, orlica przeniosła pisklęta w bezpieczne miejsce.

Ratujcie włosy

Nawet zupełnie łysy mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarte cebulki włosów.

połącz Skała Apteczna i Perfumeria
H. HERMALIN, Piotrkowska 11

Najtrudniejszy język na świecie.

JEST NIM PEWNIEN JĘZYK INDYJSKI

Najtrudniejszym — językiem, na świecie jest język pewnego plemienia Indian, którzy dotychczas jeszcze odseparowani są niemal zupełnie od wpływów kultury i pędzą żywot wśród najdzikszych koczowniczych gór Kordyljerów.

Jednemu misjonarzowi udało się dotrzeć do niedostępnych górskich pustkowi, gdzie znajdowały się wiewamy indyjskie. Podczas dłuższego czasu, który spędził wśród dzikich zbadał ich sposób życia oraz mowę. Jest ona niewątpliwie najtrudniejszą na świecie.

„Masio” w tym języku znaczy „Wątki — miankingi — miankingi”. Ciężko skóra kiedy pomyśli się o konieczności wymówienia takiego „masiema”. Dosłownie „duszę, który pynie

z wymion pieszczotliwej krowy”. Ale szczytem wspaniałości tego jest rachunek w tym języku osiemnastego

miotwie tego plemienia „Szogemek — wak — miankingi — miankingi”. Dosłownie znaczy to: „Policz wszystkie swoje palce — ręk, dodaj do tego wszystkie palce jednej nogi — raz trzy drugie”. O nieba, starzeje tych biednych ludzi od inflacji! Czerwono-skóry potomkowie wielkich i bohaterów wodzów poważająby z trudnością by swoje mienie obliczyć. Nie ulega wątpliwości, że wówczas obliczenia dla ceny jednego jajka, nie starczyłoby im do rachunku nie tylko ich własnych rąk i nóg, ale nawet z rąk i nóg ich krewnych z najdalszych linii.

Przez radio.

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 15 LIPCA.

10.15. Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikaty. 15.45. Komunikat meteorologiczny. 16.00 Odczyty: „Hodowla matek pszczoł” — wygl. p. K. Bajorek. „Zbiór roślin lekarskich” — wygl. prof. J. Biegański. „Najważniejsze

wiadomości i wskazania rolnicze” — wygl. p. S. Mędrzecki. 17.00. Koncert popularny 18.30 Rozmaitości. 18.50 Odczyt p. t. „Reakcja w dobie panowania Mikołaja I-go” — wygl. prof. Kulczycki. 19.45. Odczyt p. t. „Najważniejsze odkrycia w 1928” — wygl. inż. E. Porębski. 20.15 Koncert popularny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

—:0:—



MAURY KOBRA.

Syr Baszy.

Właściciel wspaniałego magazynu jubilejskiego w Kairze, Henryk Kramer badał przez lupę sześćdziesiąt brylantów gdy rozległ się dzwonek telefonu. Jubiler ujął słuchawkę:

— Hailo! Tak, to ja. Kto mówi? Radheeb basza? Moje uszanowanie eksceleencji. Czem mogę służyć?

Głos baszy odpowiedział.

— Chciałem pana uprzedzić, że za godzinę przyjdzie do pańskiego magazynu mój syn. Wybierz kilka pierścionków i naszyjników i przyniesie je razem z przedstawicielem pańskiej firmy do domu, gdyż pragnąłbym, aby moja żona je obejrzała przed kupnem. Mogę liczyć na pana, prawda?

— Rozumie się ekscelencjo.

W godzinę potem do magazynu wszedł elegancki młody człowiek

z lekkiej welny i tradycyjnym turbanie na głowie. Zwrócił się do jubilera i rzekł:

Ojciec zapowiedział prawdopodobnie panu moją wizytę. Przychodzę po zamówioną przez niego kolekcję klejnotów. Przedstawiciel pańskiej firmy może pójść ze mną, do ojca, który wręczy mu zapłatę za biżuterię, wybraną przez matkę. Pan będzie łaskaw pokazać mi przede wszystkim pierścionki z szafirów i brylantów oraz naszyjniki ze szmaragdami.

Elegancki młody człowiek zasiadł w fotelu i zaczął oglądać klejnoty, wybierając najpiękniejsze. Tymczasem Kramer wezwał jednego ze swych pomocników i rzekł do niego mniej więcej te słowa:

— Złóż pan wybrane klejnoty w tej szkatułce i pójdzie z Radheeb bejem do jego ojca. Rodzina ta stoi ponad wszelkimi podejrzeniami, ale w każdym razie niech pan będzie ostrożny. Oczywiście w sposób dyskretny. W każdym razie może pan przyjąć jako zapłatę za kamienie.

W kwadrans później syn baszy i pomocnik

jubilera wsiadli do powozu. Słońce rozsypało nad miastem warstwę złotego pudru, ciepły wietrzyk marszczył wody Nilu i poruszał lekko wieżchołkami wyniosłych palm. Powóz przejechał przez most i zatrzymał się przed pięknym pałacem na bulwarze Gizek.

— To tutaj, rzekł elegancki młodzieniec. Proszę dać mi szkatułkę, abym ją pokazał matce, która oczywiście nie może przyjmować obcych mężczyzn. Skoro matka dokona wyboru, przyjdę z ojcem po pana, aby uregulować należność.

Pomocnik Kramera wahał się jak ma postąpić. Wiedział dobrze, że wysoka, nieprzyzwoitość byłoby towarzyszenie synowi baszy do salonów jego matki, a także bał się zrazić dobrego klienta firmy, okazywaniem nadmiernej nieufności. Zacydował się wreszcie oddać klejnoty Radheeb bejowi i czekać na niego, spacerując przed pałacem.

Upłynęło dziesięć minut, kwadrans, dwadzieścia minut. Czekający spoglądał na palec i dziwił się, że niema odzwiernego przy brzośnie. Zwrócił

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień geldowy.

Na giełdzie dewizowej - Monety metalowe - Na rynku akcyjnym
- Papiery wartościowe.

Obrot dzienny na giełdzie dewiz wynosił w dalszym ciągu do 350.000 dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz tej instytucji zwiększył się w trzeciej dekadzie czerwca o 6.532.145 zł do 523.653.569 zł. Zapas kruszcu wzrósł bardzo poważnie, gdyż o 31.443.889 do kwoty 604.807.306 zł. O obie te pozycje stanowiły w dniu 30 czerwca r. b. łącznie kwotę 1.284.60.876 zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1.119.444 do kwoty 209.779.692. Półtylek zwiększył się znacznie, gdyż o 16.722.214 do 581.495.112 zł. Osiągnęły również wzrost pożyczki zabezpieczone zastawami o 2.225.620 do 59.327.682.

Dolary notują oficjalnie i prywatnie 8.88, dewizy New-York 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.86, za dewizy 8.88. Transakcje kablem New-York przeprowadza się między bankami na 8.91,65 do 8.91,75. Ruble złote mają tendencję zniżkową i notowane na 4.65. Bank Polski płaci za monety złote: ruble — 1.58, M.N. — 2.12, Kr. — 1.80, Unję la cińską — 1.72, dolary 8.91, £ — 43.38, Funty tur. — 39.16, Kr. skand. — 2.38, floreny hol. — 3.58, Dukaty wszelkie — 20.38, gram czystego kruszcu — 5.92; monety srebrne: ruble n. st. — 2.75, str. stem. — 2.29, M. n. — 0.76; unję — 0.63, Kr. — 0.63, 5-cio koronówki — 0.66, 5-cio frankówki — 0.68; floreny — 1.69, gram czystego srebra — 0.15 i 3—10.

Dewizy europejskie, oprócz zniżkowej stale od szeregu tygodni dewizy niemieckiej i gdańskiej, wykazują minimalne tylko odchylenia.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach narodowych podać należy, że prowadzone przez rząd rumuński z Niemieckim Bankiem Państwowym rokowania o pożyczkę stabilizacyjną dla Rumunii, nie doprowadziły do pożądanego celu. Według informacji niemieckich, przerwanie rokowań nastąpiło wskutek tego, iż Rumunia nie chciała regulować długów przedwojennych. W ten sposób

współpraca banków emisyjnych w dziele stabilizacji waluty rumuńskiej została przerwana. Na rynku akcyjnym panuje w dalszym ciągu zastój. Obroty są minimalne, nastrój apatyczny. Największa ilość transakcji przy pada jak zwykle na Starachowice i Bank Polski. W grupie pożyczek państwowych wykazuje większe wahania 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa, która osiągnęła ostatnio znaczącą zwyżkę. Listy zastawne i obligacje mają usposobienie spokojne. W ostatnich dniach dała się zauważyć w obrotach pozagiełdowych wielka „haussa” na obligacje m. Warszawy z 1917 i 1919 r. Przy czyną tej nagłej zwyżki były wiadomości, że konwersja tych obligacji wchodzi w nową fazę. Magistrat bowiem m. st. Warszawy, który za obie te pożyczki nazначił w swoim czasie jednolitą cenę wykupu po 7.70 zł. za 100 marek, obecnie wskutek interwencji ministerstwa skarbu zgadza się na to, że każda

z pożyczek winna być przerachowana według innej miary i chce podobno rok 1917 wykupić po 14 zł., a rok 1919 po 8 zł. Właściciele obligacji żądają jednak w dalszym ciągu wykupu według ustawy Zolla, która przewiduje za obligacje z 1917 roku po 21 zł. 9 gr., a za rok 1919 po 16 zł. 88 gr. za 100 marek.

Kursy główniejszych papierów wykazały w okresie sprawozdawczym w porównaniu z notowaniami z dnia 6 b. m. następujące różnice; zyskały: Herzfeld Victorius 6 proc.; straciły 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 1,1 proc. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 4 proc. 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 2 i pół, Bank Związku Spółek Zarobkowych 1,5; Warszawski Cukier 8, Węgiel 3,7, Lilpopy 5,4, Rudzki 4, „Siła i Światło” pół proc. Zieleniewskii 2,8 proc. Wszystkie inne papiery utrzymały się na ogół w granicach niezmienionych.

A.Z.W.

Rola miasta w naszym gospodarstwie.

40 PROC. EKSPORTU IDZIE PRZEZ WYBRZEŻE, Z TEGO POŁOWA PRZEZ GDYNIE.

Minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski udzielił przedstawicielom prasy, którzy zwrócili się do niego z prośbą o cyfrowe zobrazowanie rozwoju gospodarczego Gdyni, następującej odpowiedzi:

Wybrzeże nasze odgrywa coraz bardziej aktywną rolę w systemie gospodarczym Polski. Przypuszczam — zaznaczył minister, — że opinia publiczna nie jest uświadomiona w dostatecznej mierze, jak wielkim czynnikiem w handlu światowym Polski jest nasze wybrzeże morskie, warto więc zilu strować to zagadnienie kilku cyframi, które posiadają własną wymowę.

Z całego importu zagranicznego już od roku 1924 stale zwyż 30 proc. przechodzi

przez wybrzeże morskie.

W eksporcie polskim wybrzeże w 1924 r. partycypowało cyfrą 10,5 proc. w r. 1927, zaś eksport przez wybrzeże wynosił już 36,2 proc., a w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy 1928 r. prawie 40 proc. towarów przechodzi przez wybrzeże, 60 proc. zaś przez wszystkie granice lądowe.

Szczególniej jednak charakterystyczne cyfry dotyczą, samego rozwoju Gdyni. — A więc w 1924 r. Gdynia w imporcie w stosunku do całego wybrzeża nie odgrywała jeszcze jakiegokolwiek roli.

się wreszcie do służącego murzyna, stojącego na progu sąsiedniej willi.

— To pałac Radheba baszy, prawda?

— Tak, odpowiedział murzyn. Ale baszy nie ma, ani nikogo z jego rodziny. Przedwczoraj wyjechali wszyscy do Europy.

Urzędnik firmy Kramer poczuł, że zimny pot występuje mu na czole. Podbiegł w kierunku mostu i zawołał policjanta, który wysłuchawszy jego opowiadania przyznał iż zaszła tu oczywiście kradzież.

— Chodźmy do pałacu baszy — postanowił

— Oby tylko nie było zbyt późno!

— Czy widział pan złodzieja wchodzącego do wnętrza?

— Nie. Poszedł wzdłuż domu: Myślałem że do bocznych drzwi.

Urzędnik i przedstawiciel władzy stanęli przed bramą pałacu.

— Wejdzmy szybko! Każda sekunda wert. Zaledwie znaleźli się w ogrodzie, gdy pa-

cjant zawołał:

— Tam jest. Przełaził przez ogrodzenie!

Przedsięwzięli szybki pościg i dogonili eleganckiego młodzieńca, który musiał się poddać. Wkrótce cała trójka wkroczyła dzielnicowego komisariatu. Urzędnik firmy jubilerskiej powtórzył swe oskarżenie komisarzowi i elegancki młodzieniec musiał przyznać, że nie łączy go żadne węzły pokrewieństwa z Radheba baszą. Następnie policjant zrewidował złodzieja i wydobyl z kieszeni jego ubrania małą czarną kaszkę firmy.

Zechce pan sprawdzić zawartość szkatułki i stwierdzić, czy nie brakuje w niej przypadkiem któregoś z klejnotów, rzekł komisarz do oskarżyciela. Pomocnik jubлера uszczęśliwiony z odnalezienia klejnotów, stworzył kaszkę i wydał okrzyk zdumienia. Szkatulka była pusta.

— Tak? — odezwał się komisarz marszcząc brwi i zwracając się do białego młodzieńca. Wszystkie klejnoty skradziono? To gorzej dla ciebie.

Do urzędnika zaś, który rozpaczony osunął

się na krzesło, rzekł:

— Nie pozostaje nic innego tylko zatelefonować do pańskiego szefa i powiadomić go jaknajrychlej o zajściu.

Ale nieszczęśliwy urzędnik nie miał siły mówić. Dał znak komisarzowi, że lepiej będzie gdy ten weźmie na siebie niewdzięczne zadanie. Wówczas komisarz ujął słuchawkę i w najogłośniejszych możliwych słowach powiadomił jubлера, że jego pracownik padł ofiarą niezwykle śmiałej kradzieży. Kradzieży? Jakiej kradzieży? — zdumiał się Kramer. Ależ panie, kradzieży wszystkich klejnotów zawartych w szkatulce. Nie znaleźliśmy ani jednego. Wybuch śmiechu rozległ się w telefonie, po czym Kramer wyjaśnił:

— Niechże pan uspokoi panie komisarzu mego pracownika. Podejrzewając oszustwo, zamiast przed wyjściem pomysłowego młodzieńca szkatulkę idąłem mu pustą.

TECZA

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE.

Każdy zeszyt zdobi oryginalna barwna okładka.

Przez dużego zasobnie w ryciny i innych technikach graficznych wykonanych ilustracji przynosi „TECZA” wkładkę wielobarwną. „TECZA” drukuje stale nowele i powieści wybitnych autorów polskich i obcych, przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, dużo aktualnych zdjęć fotograficznych; prowadzi dział „Wśród książek i czasopism” „Ze sceny i ekranu” oraz dział rozrywek umysłowych.

„TECZA” jest zatem najmielszą, najpopularniejszą lekturą i pewnie znajdzie się w każdym kulturalnym domu.

Celąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonaliśmy artystyczną teczkę celem przechowania zeszytów z I półroczu 1928 (26 zeszytów). Cena zł. 4.50, z przesyłką pocztową 5 zł., za pobraniem pocztowym zł. 6.

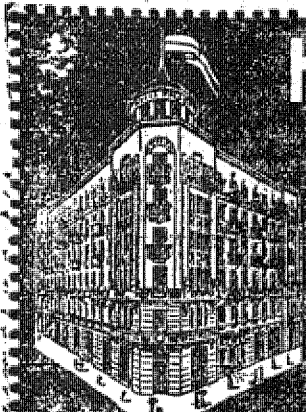
Każdemu, który w celu zaprenumerowania zgłosi się do nas po nowej okładce, wysyłamy je odwrotną pocztą bezpłatnie.

Przedpłata wynosi: kwartalnie zł. 4.—, półrocznie zł. 26.—, rocznie zł. 40.—. Numer pojedynczy kosztuje zł. 1.40.

Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy.

Do nabycia we wszystkich kioskach.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Warszawa, ul. Żelazna 39, Księgarnia W. Szczepkowskiego; Wilno, ul. Dominikańska 4; Lublin, Krakowskie Przedmieście 43; Kraków, ul. św. Tomasza 35; Lwów, ul. św. Wojciecha 20; Łódź, ul. Piotrkowska 47; Katowice, św. Jana 14.



HOTEL POLONIA-PALACE
w ŁODZI
GRUNTOWNIE ODNOWIONY
WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.
Dyrekcja: *Bela Dobrzyński*

TOKARKE

jedno metrową lekkiego typu

2107—

o azyjnie

poleca ze składu

„ELIBOR”

Sp. z o.o. Handl.-Przem. L. J. BERKOWSKI.

u Kińskiego 70 Telefon № 84

Wapno plechociste marmurowe, Cement, Gips „Leopold”, Sztucny, Kłepaki”. Cegła, Dachówka „Herit”, Fapa, Posaćka, Głazna, Lępnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6657

Poleca wyjątkowo przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PEDLICH

Warszawa, Żelazna 80. Tel. 108-70.



W najlepszych warunkach

W dziale spacerowe

Wszystkie metrowe materace ułożone doświadczone oraz do metrowych łóżek „Patent” podłogi Unywalał i wysymaczone

W FABRYCZNYM SKŁADZIE

„L. Chłop” — 601

Łódź, Piotrkowska 78

podwójna

Na wypłatę! Na wypłatę!

NAJDOGDNIEJSZE WARUNKI NAJTAŃSZE CENY

Wielki wybór damskich płaszczy

najmodniejszych fasonów

Jedwabne i wełniane sweatery. Belerki. Szale jedwabne ręczne i melowane Apaszki. Wełniane towary na damskie i męskie. Kamgarny na męskie ubrania i płaszcze. Ciepłe i lekkie etamiery popeliny desenioowe i gładkie. Musliny. Kretony. Jedwab do prania we wszystkich kolorach. Białe towary zefiry opal. Firanki. Chustki. Damskie i męskie bielizna. Pończochy skarpetki Torebki, Parasolki Walizki. Pledy. Wystymaczki i maso innych artykułów poleca

Leon Rubaszk al. Mińskiego 44

P.S. Przy skłóśle do usług krawiec męski i damski

Panom klientom nawet bez wpłaty

1927—

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewaogilecka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i złatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 1-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBÓW” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Magistrat m. Rudy-Papianickiej

ma do sprzedania większą ilość ładu i drzewa topolowego.

Zgłaszać się każdego dnia od godziny 10 do godziny 13.

21-13



AKWIZYCJA

OGŁOSZEŃ

S. LUCHSA, Piotrkowska 50

KALENDARZYK

12-1-18-1

Gong — „Żona się nie dowie”.

WIDOWSKA

Miejski Kin. O. „Miłość przez ogień i krew.“

leckiego; Terpiłowskiego, Śiedleckiego, Kaler
ta, Szyk; Szwarca, Eckerta; Majewskiego;
Poduszy, Puffkego i Zaboklickiego, uczniów
Akademii Krakowskiej — i innych.

Kronika polityczna.

Pod kołami wozu.

W dniu wczorajszym w godzinach po południowych liczni przechodnie ulicy Cegielnianej byli świadkami strasznego wypadku, który wydarzył się obok domu Nr. 37. Oto przed domem tym stał wóz ciężarowy należący do 36-letniego Franciszka Piecha, zam. we wsi Retkiń. Podczas gdy Piech poprawiał uprzęż koniom, nadjechał samochód. Konie przestraszone ruszyły z miejsca i wóz z całym ciężarem przejechał Piecha. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy ogólne bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, odwiózł Piecha do szpitala św. Józefa w stanie bardzo ciężkim. (p)

Paulina Lapińska (Wólczńska 93) przejechana została przez samochód prowadzony przez szofera Jana Cybartę (Sokola 9).

Wezwane pogotowie odwiozło potłuczoną do szpitala, a szoferem zajęła się policja.

Strasny wypadek wydarzył się wczoraj w miejscowości Okręglak pod Zgierzem. 20-letni Zenon Teske, zam. w Zgierz przy ul. Dredniej 22 pragnąc ze względu na panującą upałą zażyć kąpieli, udał się w tym celu do stawu Gerlicza. Kąpiąc się doznał nagle skurczu mięśni i nim zdolało się zorientować znikł pod wodą i nie ukazał się więcej. Świadkowie strasznego wypadku wszczęli alarm. Zaczęto przeszukiwać staw przy pomocy bosaków i wreszcie udało się wyłowić zwłoki Zenona Teskiego. Zabezpieczono je na miejscu do zejścia władz sądowno-sledczych. (p)

Teatr i kultura.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 9-ej wiecz. kapitalna, arcywesoła farsa amerykańska „Jutro pogoda z Michałem Zniczem, Stefanją Jarkowską, Ireną Grywińską, H. Lapińską; Wł. Ziemińskim i T. Krotkem.

DODATKOWE PRZEDSTAWIENIA „GOLEMA“

po cenach znizonych.

Wobec tego, że 16 dotychczasowych przedstawień „Golema“ nie wyczerpały i w części tego olbrzymiego zainteresowania, jakie sztuka obudziła, Dyrekcja w odpowiedzi na liczne zgłoszenia ze strony szerokich sfer inteligencji zawodowej żydowskiej ogłasza jeszcze pięć dodatkowych, nieodwołalnie ostatnich powtórzeń tego wysoce interesującego widowiska.

Przedstawienia dane będą od pojutrze tj. wtorku do soboty włącznie. ceny znacznie znizone.

TEATR JETNI

Ciesząc się rekordowym powodzeniem rewja — wodewil Gustawa Wassercuga „Tak, to jest Łódź“ grana będzie w dalszym ciągu w obecnej redakcji jeszcze dziś, jutro i do czwartku wieczorem włącznie. Od piątku nastąpi częściowa rekonstrukcja programu pod nazwą „Tak, to jest Łódź“ Nr. 2-gi“:

Do czwartku więc tylko Sobolówna — Wojnar tańczyć będą obecne brawurowe swoje numery, do czwartku tylko występować będzie przepiękny Derauch — Mroziński ze swoim fenomenalnym tańcem a la Duncan, Ekraner — Tartałowicz, Fabisiak — Kojanowski i Mikołajewski.

Zebrania i pogadanki w Stowarzyszeniach i Związkach Rob. Chrześcijańskich.

WALNE ZEBRANIE DOZORCÓW. W PONIEDZIAŁEK ROBOTNICZY CHRZĘŚCJ. BĘDĄ OMAWIAĆ ZATARG I FABR. POZNANSKIEGO.

Dziś, t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w sali głównej Domu Ludowego, Przejazd 34 odbędzie się Walne Zebranie Dozorców Domowych zwołane przez Chrześcijański Związek Zawod. Na zebraniu tem zostanie złożone sprawozdanie w związku z postanowieniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do spraw dozorców domowych dnia 7 lipca r. b. O godzinie 4-ej min. 30 po poł. w Stow. Rob. Chrz. na Widzewie ul. Św. Józefa odbędzie się zebranie z odczytem sekretarza djecezyjnego Dębczyńskiego.

Jutro t. j. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w sali głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie Rob. Chrześc. na którym omówiony zostanie zatarg w fabryce I. K. Poznańskiego i sprawy bieżące. We wtorek dnia 17 bm. o godz. 7 wieczorem w Stow. Rob. Chrz. przy ul. Ogrodowej 34 odbędzie się zebranie członków.

Wycieczki krajoznawcze

STOW. MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

W dniach 14 sierpnia i 7 września odbędą się dwie wycieczki krajoznawcze, zorganizowane przez Sekretariat Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

Pierwsza wycieczka wyruszy w dniu 14 sierpnia po południu do Krakowa i Wieliczki, w powrotnej drodze uczestnicy zwiedzą Częstochowę.

Druga wycieczka zagranicę wyruszy w

dnia 7 września do Gietrzwałdu na Warmię we Wschodnich Prusach. Uczestnicy zwiedzą cudowne miejsce objawień N. Marii Panny w Gietrzwałdzie, poczem udadzą się na pola Grunwaldzkie, zwiedzą Złotą Lipę i Olsztyn. Zapisywać się należy w Domu Młodz. Katolickiej przy ul. Gdąńskiej 111 w godzinach biurowych do dnia 8 sierpnia.

Zderzenie wozu z tramwajem.

KOŃ ZABITY, WÓZ POTRZASKANY, TRAMWAJ DOZNAŁ USZKODZENIA.

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Głównej 62 wydarzył się następujący wypadek. 26-letni Wawrzyniec Siermicki, (Zachodnia 30), jechał wozem zaprzężonym w jednego konia w stronę Widzewa. W pewnej chwili nadjechał tramwaj linii Nr. 10 idący w stronę przeciwną. Siermicki usiłował skrócić w ulicę Juliusza, uczynił to jednak zbyt późno, gdy tramwaj był zaledwie w odległości paru kroków od wozu. Motorniczy Górecki nie mógł już wstrzymać wagonu, który całym pędem uderzył w

wóz. Koń zabity został na miejscu, wóz strzaskany, zaś Siermicki, który spadł z wozu uległ dotkliwym pokaleczeniom. Nie wyszedł również bez szwanku tramwaj. Oderwał się t. zw. „regulator“. Szyba przednia stłukła się, przyczem odłamki szkła pokaleczyły motorniczego Góreckiego. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pomocy Siermickiemu i Góreckiemu pozostawiło ich na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie. (p)

stanty Tatarkiewicz.

Na pamiątkową pół-premjerę autor red. Waszczykowski przygotowuje szereg nowych aktualnych piosenek, które śpiewać będą nowi wykonawcy „Tak, to Łódź — Nr. 2“.

„CHATA ZA WSIĄ“.

Dziś po raz drugi wielce ciekawe widowisko „Chata za wsią“ na wolnym powietrzu w parku „Wenecja“, które na wczorajszej premierze spotkało się z gorącym przyjęciem przez publiczność przepełniającą widowisko. Frenetycznym brawom nie było wprost końca, tańce, śpiewy były gorąco oklaskiwane przez rozentuzjasmowanych widzów. Przepiękne naturalne tło, malowniczy teren i wysoce artystyczna gra złożyły się na miłą całość dającą zadowolenie nawet najbardziej wybrednym gustom. Spodziewać się zatem należy, że tak dzisiejsze jak i następne przedstawienia, które trwać będą codziennie do soboty 21 bm. cieszyć się będą należytem uznaniem, a tem samem powodze-

niem. Początek przedstawień punktualnie o godz. 6-ej wieczorem.

Park otwarty dla publiczności dzisiaj od godz. 9-ej rano; od poniedziałku zaś o godz. 3-ej popoł. Od godz. 5-ej popoł. koncert orkiestry.

Przedprzedaż biletów na jutrzejsze przedstawienie następująca: w kasie Teatru Popularnego od godz. 11 rano do 3-ej popoł. w kwiaciarni B-ci Dymkowskich od godz. 2-ej popoł. w parku „Wenecja“ od godz. 9 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

A więc dziś wszyscy spotkamy się w parku „Wenecja“ by mile spędzić czas wśród zieleni i dźwięków pieśni cygańskich.

TEATR POPULARNY.

Z powodu przedstawienia „Chata za wsią“ na wolnym powietrzu w parku „Wenecja“ dziś w niedzielę 15 bm. przedstawienie w Teatrze przy ul. Ogrodowej zostanie zawieszone. W razie zaś niepogody przedstawienia odbędą się normalnie.

Drugi dzień wścigów konnych w Łodzi

PROGRAM NA 15 LIPCA 1928 ROKU.

GONITWA PIERWSZA.

Nagroda 900 zł dla 3 1, i st. og. i kl, które nie wygrały w r. 1928 3000 zł: a znajdując się w kategorii — 900 zł. Dystans około 1300 mtr:

1 Ramkor og. kaszt. S: Grzybowski, po Hersenier i Fokker, hod: W: Niewiarowski, 1. 3 (tr. tr: A. Pacurko)

2 Bibiella kl. c. gn: E: hr: Henckel v. Donnersmarck, po Laudanum i Sybilla, hod. wł. 1: 5 (tr. j. J. Eljas)

3 Cecora II kl. c. gn: S: Endera, po Bankar óscse i Cete d'Amour, hod: J. hr. Alvensleben - Schönborn, 1. 5 (tr. j: W: Raniewicz)

GONITWA DRUGA.

Nagroda 800 zł dla 3 1 i st. og: i kl, które nie wygrały w r. 1928 1900 zł, a znajdując się w kategorii — 800 zł. Dystans około 1600 mtr.

1 Monitor og. gn. J. Lewandowski i W. Zakrzewski, po Morganatic i Głorja, hod. st. „Ktety-Szepietów”, 1. 5 (tr: właściciel)

2 Arystokratka kl. gn. M: Róga, po Manton i Consolatrice, hod. wł. 1. 4 (tr: tr: M. Stanisławski)

3 Bibiella kl. c. gn: E: hr, Henckel v. Donnersmarck, po Laudanum i Sybilla, hod. wł. 1, 5 (tr. j. J: Eljas)

4 Flos og: gn: K. Dzierżickiego, po Balthazar i Saffi, hod: St. Państwowe, 1, 4 (tr. tr: S: Balcer)

5 Aino II og. gn: A. Badnego, po Aino i Fetisora, hod: wł: 1, 4 (tr. tr:) M: Małenda)

6 Yong Cymbał og. kaszt. K. Kuźmińskiego, po Ipeos i Perge tyń, hod. J. Bartmańskiego 1. 3 (tr: W. Dudek)

TEATR LETNI „GONG”.

Dziś nieodwołalnie ostatni raz znakomita rewja „Zona się nie dowie” z udziałem całego zespołu na czele z niezawodnym Czesł. Skoniecznym, która mimo niesłabnącego powodzenia schodzi z afisza. Wszyscy, którzy dotychczas nie widzieli rewji „Zona się nie dowie” mogą to uczynić dziś po raz ostatni.

W poniedziałek premiera rewji aktualnej p. t. „Letnie miłości” z udziałem całego zespołu i z gościnnymi występami znakomitej wodewilistki artystki teatru „Perskie Oko” p. Sabiny Sawickiej, niezrównanej Heleny Buczyńskiej, Stysi Czartoryskiej i słynnej tancerki Jadwigi Hryniewickiej.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 6. 8 i 10 wieczorem.

Czemu o piękna warok ostry, jak sztylet
Masz dziś i chmurę posępną na twarzy
Rozpogódź czoło: ja ci za to bilet
Dam na wspaniały festyn dziennikarzy.

Do lat Nr. 640 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr: 10, na zasadzie art: 1030 UPC: ogłasza, że w dniu 23 lipca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przędzalnianej pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Gustawa Hake i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 880.

Łódź dnia 14 7 1928 r.

Komornik: S. Zajkowski.

7 Gorgias og. gn. Margr: i A: hr: Wielopolskich, po Manton i Saffi, hod. St. Państwowe, 1, 3 (tr. tr. S: Michalczyk)

GONITWA TRZECIA.

Nagroda 700 zł dla 3 1, i st. og. i kl, które nie wygrały w r. 1928 900 zł: a znajdując się w kategorii — 700 zł. Dystans około 2100 mtr,

1 Estramadura kl. kara st. „Topór” po Harlekin i Cosima, hod: J: hr: Czarneckiego, 3 (tr. tr. J. Paszkiewicz)

2 Hassan on: gn: Margr. i A. hr: Wielopolskich, po Manton i Zeyneb, hod. F. Jurjewicza i A: hr: Wielopolskiego, 1, 3 (tr: tr. S. Michalczyk)

3 Mitra kl. gn. Z. Rogowskiego, po Huszar II i Metella II, hod. M. Rytyła, 1, 5 (tr: tr: st: J. Marzenda)

4 Banco og. c-gn: S: Grzybowski, po Kentish Cob i Aquamarine, hod. Alfr. hr: Potockiego, 1, 3 (tr: tr: A. Pacurko)

5 Chimera kl. gn. M: Wiśniewskiego, po Manton i Kfajczanka, hod: F: Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego, 1, 3 (tr. tr. M: Małenda)

6 Arno og: gn: W. Verkay'a, po Alaric Victor i Poinsettia, hod. M: Bersona, 1, 4 (tr. tr: S. Gruska)

GONITWA CZWARTA.

Nagroda 3000 zł. Gonitwa z przeszkodami dla 4 1, i st. koni, które nie wygrały gonitwy z przeszkodami wartości 5000 zł. Które nie wygrały gonitwy z przeszkodami — 3 kg. Dystans około 3200 mtr:

1 1 Urwipoleć og. gn. L: J: bar. Kronenberg, po Blue Danube i Karabela, hod. wł. 1, 5 (tr: tr: S. Zuber)

2 2 Białka kl. gn. S. Dowgiałło i C. Juścińskiego, po Carabas i Bodrog, hod. B. Ziętarskiego pin. (tr. właściciel)

3 3 Carabe og. gn. K. Rómmła, po Lord Burgogne i Capucine; zagr. fr. pin. (tr. J: Szyszkowski)

4 4 Monitor on. ge. J. Lewandowski i W. Zakrzewski, po Morganatic i Głorja, hod. st. „Ktety-Szepietów”, 1. 5 (tr. właściciel)

3 5 Signorina Romanelli kl. gn. K. Rómmła, po The Story i Warwick, zagr. węg. pin. (tr. J: Szyszkowski)

GONITWA SZÓSTA.

Nagroda 2500 zł dla 3 1, i st. og. i kl, które nie wygrały nagrody wartości 3000 zł. Dystans około 1600 mtr.

1 Grymas og. kaszt. S. Rago, po King's Idler i Fantazja, hod. St. Państwowe, 1. 3 (tr: tr. J. Zięba)

2 Goliath og. gn. J. hr. Alvensleben-Schönborn, po Bankar óscse i Gondole, hod. wł. 1. 5 (tr. j: F: Reiff)

3 Tamerlan og. kaszt. st. „Jacentów”, po Huszar II i Tilly II, hod. H. Towarnickiego, 1. 5 (tr. S. Kowalski)

4 Dziryt og. sk. gn. K: Dzierżickiego, po Bob i Belgja, hod: wł: 1, 6 (tr. tr. S. Balcer)

GONITWA SZÓSTA.

Nagroda 800 zł. Gonitwa z płotami dla 3 1, i st. koni, które nie wygrały 1 gonitwy z płotami lub przeszkodami. Dystans około 2200 mtr.

1 Argus og. gn. W: Szaszkewicza, po Madjar i Braga, hod. A. ks: Czartoryskiego, 1. 5 (tr, tr. W. Szablewski)

2 Kirkes kl. gn. J. Strużyńskiego, po Pasazt i Nedjide, w. pół krwi, hod. A: margr: Wielopolskiego, pi: (tr. właściciel)

3 Arlekin og: kaszt. W. Verhay'a, po Kentish Cob i Bay Leaf, hod. Alfr. hr: Potockiego, 1. 4 (tr. tr. S: Gruska)

4 Juliusz og. c. gn. M: Róga, po Fils du Vent i Gumdrop, hod. wł: pin. (tr. tr. M. Stanisławski)

5 Bagnet og. gn. Grana Office 6w i pułku Uł. Krechowickich, po Huszar II i Lola Beeth, hod. A. i J. Bromkowskich, 1, 6 (tr. tr: M: Modzelewski)

6 Komtur og. gn. L. J. bar. Kronenberga, po Melk i Cyganka, hod: L. Orpiszewskiego, 1, 4 (tr. tr. S: Zuber)

7 Czeczuga kl. gn. S. Rago, po Blue Danube i Pilica, hod: W. ks: Lubomirskiego 1, 6 (tr: tr: J. Zięba)

GONITWA SIÓDMA.

Nagroda 1000 zł dla 3 1, i st. og. i kl, które nie wygrały w r. 1928 4300 zł, a znajdując się w kategorii — 1000 zł. Dystans około 2300 mtr.

1 Bosfor og. gn. st. „Ktety-Szepietów”, po Morganatic i Bursa, hod. wł. 1, 4 (tr. tr. A. Matczak)

2 Wulkan og. kaszt. „Topór”, po Balthazar i Zeyneb, hod. F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego, 1, 4 (tr: tr: J. Paszkiewicz)

3 Baroness kl. gn. J: hr, Alvensleben Schönborn, po Fils du Vent i Bonny Betty, hod. wł. 1, 4 (tr. j: F: Reiff)

4 Tamerlan og. kaszt. st: „Jacentów”, po Huszar II i Tilly II, hod. H. Towarnickiego, 1. 5 (tr. tr. S. Kowalski)

Początek o godz. 3-ej po poł.

LUNA

Burtaka z nad Wisły
Elinor Fair i William Boyd
w potężnej epopei morskiej

LUNA

„ZDOBYWCY OCEANU”

Przepiękny film o bohaterskiej walce dwu fregat z burzą, falami i miłości przepięknej lady ku dzielnemu marynarzowi według powieści Demisona Clifta

Program uzupełniający **Bohuś** w nowej komedji **Mały bohater**
i Dziennik Fathè — nowiny z całego świata

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LIDAUERA.
Początek przed st. o g. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 1,20 pp. ostat. o g. 10 w.

Codziennale koncert. Z powitaniem Wł. Pastus'ak.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokola 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Becia Kędziersey, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyłębska, Wólczańska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

PRZEDSIĘBIORSTWO BETONOWE, ASFALTOWE I BRUKARSKIE

W. Wojciechowski
ul. Kilińskiego № 172 — Telefon 20-50

SPECIALNOSC:

Rymienie do filtrów biologicznych, podłogi
asfaltowe, mazażkowe, stalobetonowe,
stopnie schodowe, płyty chodnikowe, rury
cementowe i t. d.

oraz

OGNIOTRWAŁY MATERIAŁ BUDOWLANY

HERAKLIT

znany w całej Europie ze swoich donio-
słych zalet: tanioci, trwałości, suchoci,
lekkości i wysokiej zdolności nieprzepuszc-
zania ciepła.

Prospekty na żądanie wysyłam bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Kiedy Polak powinien pisać po-
prawnie (ortograficznie): ucze-
cie się wice listownia polskiej
pisowni. Kursy buchalteryjne
prof. Sekulowicza. Warszawa.
Zerawia 49 Żądajcie prospektów
1783-0

Sprzedaję.

AI AI AI MEBLE Dywany
Łóżka metalowe
Najtaniej i najlepiej kupię mocha-
s Wł. Romiszewskiego Piotrkow-
ska 116 I piętro front tel. 91-61
1525-0

Chętnie sprzedam kredens
stół, otoma-
nę, garderobę, łóżko, tremo, szafę
zegar Sienkiewicza 59 m. 42 ofi-
cyna I piętro II wejście
3138-4

Sklep z mieszkaniem od gospo-
darza do wynajęcia Zamenho-
fa 18 3164-2

Dom sprzedam 2 pokoje i przed-
pokój wolne wiadomość ul.
Kielna 31 3124-6

Kupię lekką rowerkę i resorke
na pojedynkę Oferty do ni-
lejszego pisma pod „L. D.”
3160-4

Wielki wybór resztek po bardzo
niskich cenach ul. Sienkiewi-
cza 95. front I p. 2290-3

AI AI NA WYPŁATE! Elegan-
skie damskie płaszcze
wełniane towary na palta i suknie
Crep-de-chine Jedwabna popelina
Etamina Musliny Kretony Poleca
Leon Rubaszka Kilińskiego 44
8617-0

AI N WYŁATE! Prawie darmo
Czyste jedwabne ręczno ma-
lowane szale torbki Sweatry
Pełnocochy Skarpetki Peralki Pa-
ranolki Poleca Leon Rubaszka
Kilińskiego 44

Ubiory męskie, damskie, obuwie
U swatry na wypłatę Piotrkow-
ska 37 III w. I p. 17- —

AI NA WYPŁATE! Białe towary
Purpur Materacowe Obrusy
Ręczniki Koldry Kapy Piranki
Przedciernia Scleraczki
Zefiry Chodniki Podpinki Wy-
żymacze Poleca Leon Rubaszka
Kilińskiego 44 1873

Plac do sprzedania bardzo ład-
ny 10x40 narożny w Rokiclu
przystanek Rokicla ul. Stara
Różka i Łąkowa. Wiadomość
Zeromskiego 65 w Łodzi. W.
Krzyszlewicz. 3225-2

Taksówka Ford karotka Model
1928 m dobrym stanie okazuj-
nia do sprzedania. Piotrkowska
48 dozorca. 3212-1

Sprzedam posiadłość w okolicy
Łodzi Stoki, dom, pokój z kuc-
chnią, sklep, piekarnia obszerna,
obory murowane 2 ogród owoc-
owy 65 drzew, wiadomość Zerom-
skiego 34 restauracja 3204-3

Maszynę do szydeł sprzedam
bardzo tanio Grabowa 32 m.
15. 3190-1

Pianino krzyżowe sprzedam o-
kazownie Przejazd 14 m. 4.
3226-1

Pianina, fortepiany najtaniej na
Praty Sailer utywany Chodko-
wski Sienkiewicza 25. 3234-2

Pesady i prace

Potrzebna zdolna bufetowa Re-
tauracja Zachodnia Nr. 11 za
raz 3144-8

Chłopiec potrzebny do terminu
Orla 28 Stolarnia -130-3

Potrzebna prascwaczka od zaraz
Grabowa Nr. 23 pralnia 2142-3

Szofer poszukuje posady oferty
do Adm. „Szo er.” 3 70-4

Przyjmę krawcową na stałe pen-
sja miesięczna. Of. pod „Lu-
tnisko.” 3200-2

Działka do budowy letniska po-
2 i pół tysiąca złotych zaraz
do sprzedania 2 km. od Zakow.
Adres Piotrkowska 25 m. 5 od 10
do 11

SAMOCHÓD

ciężarowy marki White (Unit)

po generalnym remoncie sprzedają z wolnej ręki
Państwowe Zakłady Przemysłowo-Szkolne dla In-
walidów w Piotrkowie Tryb. ul. Piłsudskiego 118-120
tel. 20 2099.

Potrzebna zdolna prascwaczka
do pralni na stałe Wólczań-
ska 91. 3208-2

Służąca do wszystkiego z goto-
wieniem potrzebna od zaraz
tylko z dobrymi świadectwami
Zgłaszać się oprócz niedział od 5
3 pp. Kilińskiego 145 m. 1, Ko-
sokiewiczowa. 3210-2

Chłopiec do pomocy ogrodnik
wi na letnisku w Tworzyjni
nach potrzebny Wład. Dr. J. Ma-
ryński, Piotrkowska 175
3190-2

Potrzebna służąca skromnych
wymagań Gdańska 71 opok
pralni 3174-3

Potrzebny pojedynczy człowiek
do konia i chłopiec do prak-
tyki ogrodniczej Napiórkowskiego
146 4178-2

Potrzebna służąca do wszystkiego
go z gotowaniem zgłaszać się
tylko z dobrymi świadectwami
Kilińskiego 140 Kostkiewicz godz
3-5 3178-2

Do posiadłości wiejskiej poszu-
kiwany stangret, posądzany sta-
szy z dobrymi świadectwami.
Wiadomość u dozorca Piotrkow-
ska 49 3198-3

Potrzebny biuralista-korespon-
dent z dobrymi świadectwami
zgłaszać się do fabryki Zagej-
kowa 73 3157-2

Poszukuję posady samodzielnej
gospodni dobrze gotując je-
stem uczciwa posiadam świadec-
twa. Oferty Rozwój pod H.
3202-2

Zagubione dokumenty

Urbaniński Tymoteusz zagubił
książeczkę wojskową wydawną
w P. K. U. Łódź 3188-3

Różne.

Młoda inteligentna wdowa prag-
matycznie zapoznać przyjaciela z kto-
rymby mogła życie spędzić we
dwoje Oferty do Rozwoju pod
„S.S.” 3192-1

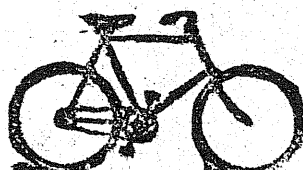
Poszukując do życia rodzinnego,
szukam mieta, tylko starszego
inteligentnego katolika Oferty
pod „Radość życia.” 3200-1

Dwa place

w Chojnach przy regu ul. Koś-
ciuszki 1. Ruda i jej przestroni
4125 i 3465 łokci kwadr. do
sprzedania Wład. Krause, Łódź,
Pabjanicka 47. 2190-1

Poszukiwany dozorca nocny

z dobrymi świadectwami zgło-
szenia Andrzeja 6.



Na dogodnych warunkach

Rowery

nanych dobrych marek angiel-
skich, niemieckich oraz części
najtaniej i najdogodniej w firmie
„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73
w podwórku
Przyjmujemy wszelkie reperacje
oraz lektrowania -60

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i niekatalogi 30 gr.
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże
50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wierszy—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamieszawowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem
4 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-nej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już
pośrodku przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
Adres w poradniku 1 38 miesięcznie — 30-21

Wydawca: Edmund Bartoś. Wł. Romiszewski i Wydawnictwo Inst. Techn. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego Adm. odpowiedzialny: Edmund Bartoś.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 15 LIPCA 1928 r.

Warszawski Ogród Zoologiczny



FOT. JAN RYS.

NOWY NABYTEK WARSZAWSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO

NOWI REKTOROWIE WARSZAWSKICH WYŻSZYCH UCZELNI



J. M. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Gustaw Przychocki.



J. M. rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Wojciech Świętosławski.



J. M. rektor Szkoły Głównej Gospod. Wiejskiego, prof. Mikułowski - Pomorski.



J. M. rektor Wyższej Szkoły Handlowej prof. Jan Dmochowski.

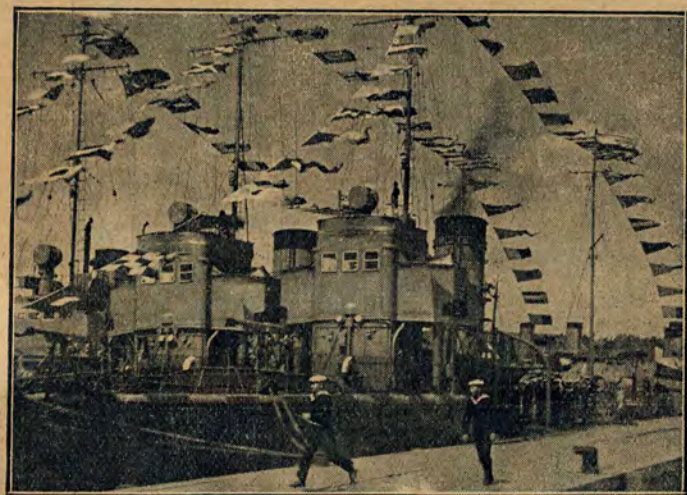
Święto pułkowe 18 p. p. w Skierniewicach



P. Prezydent Rzplitej w asyście generalicji odbywa przegląd 18 p. p.



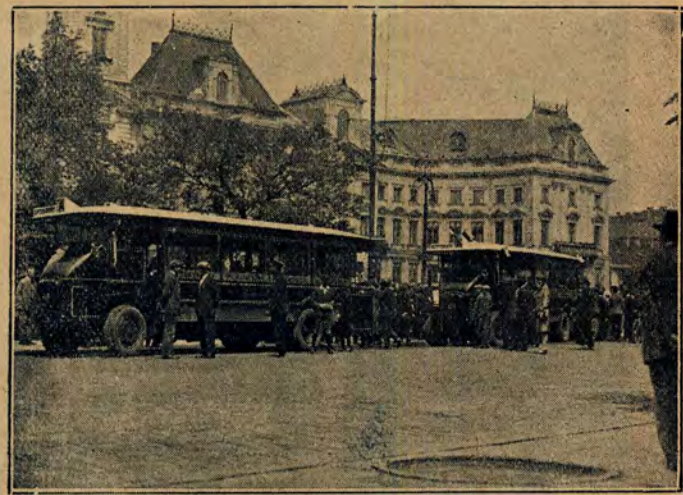
Pułk. Rayski na lotnisku w Sofji, witany przez prezesa Aeroklubu bułgarskiego p. Kazasowa i naczelnika lotnictwa p. Pop - Krestena.



Przegląd torpedowców polskich w Gdyni przez p. ministra spraw wojskowych.



Król Ofoi ze Złotego Wybrzeża opuszcza Buckingham Palace po wizycie u króla angielskiego.



W Warszawie uruchomiono komunikację autobusową: zdjęcie przedstawia pierwszy odjazd z placu Teatralnego na plac Zbawiciela.



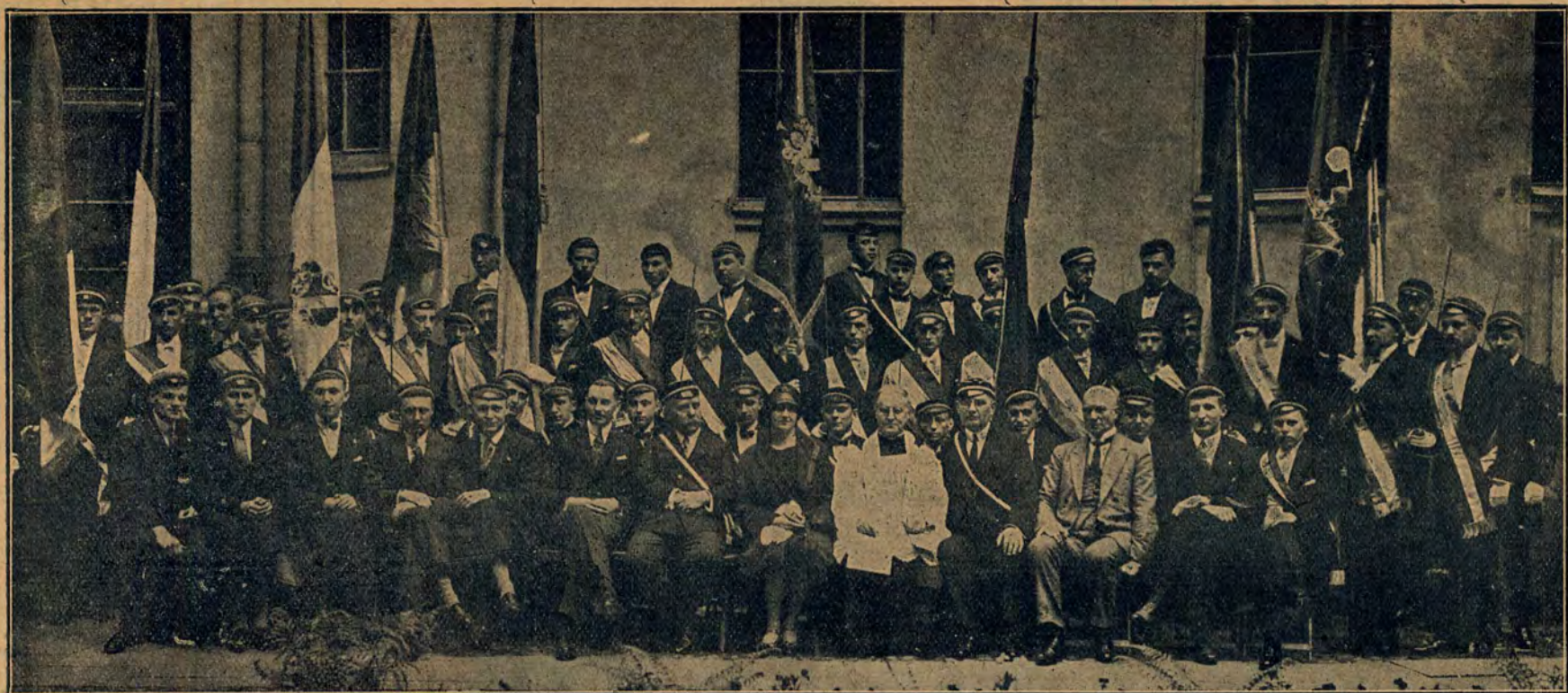
Plk. Dziewicki, inspektor kawalerji K. O. P., odbywa wraz ze swym synem uczniem IV-ej klasy gimnazjum krzemienieckiego raid konny wzdłuż granic Rzeczypospolitej.



Walki w Chinach. Japoński karabin maszynowy w Tsi-nan zwalcza wojska południowe.

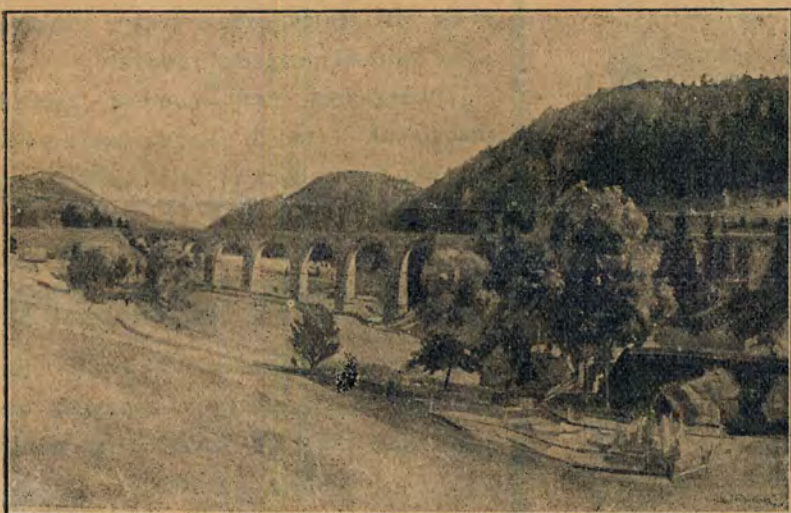


„Turniej”, obraz Noakowskiego, wysłany na Wystawę Olimpijską w Amsterdamie.



Ks. filister M. Dmowski, dokonał w kaplicy Przytuliska w Warszawie, poświęcenia sztandaru polskiej korporacji akademickiej „Filomatia”. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Janina Krzycka i generał Eugenjusz De Henning Michaelis. W uroczystości wzięły udział delegacje korporacji związkowych ze sztandarami oraz liczni goście i sympatycy.

Z WYSTAWY ZBIOROWEJ A. PODGÓRSKIEGO W KALISZU.



„Motyw z Karpat”.



„Park w Fredrowie”.

ZE ŚWIATA FILMU



Dorothy Gulliver, znana z cyklu komedijek studenckich, oraz Neil Hamilton w obrazie z życia policji p. t. „Bezimienni bohaterowie”.

Lya de Putti ukaże się w nadchodzącym sezonie w dwóch wielkich filmach „Czarna Róża” i „Ogród upojen”.

Laura La Plante ukaże się w filmach Universalu „Jedwabna pończoszka”, „Laura — rekrutem” oraz w wielu innych.



RAID SAMOCHODOWY



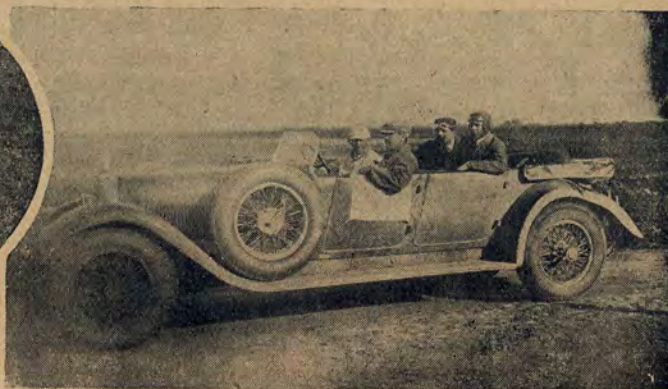
Hr. Potocki
na Anetro-
Daimlerze.

Team Austro
Daimlerów.

Inż. Liefeldt, zdobywca
najcenniejszych nagród.

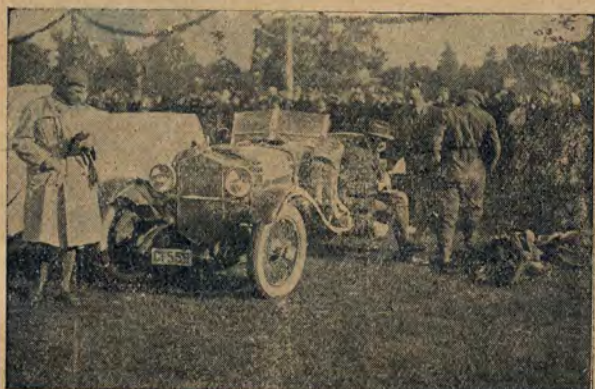


Komandor raidu dyr. Regulski, przy-
był do mety bez punktów karnych



Team Steye-
rów z p. Ju-
lingową na czele.

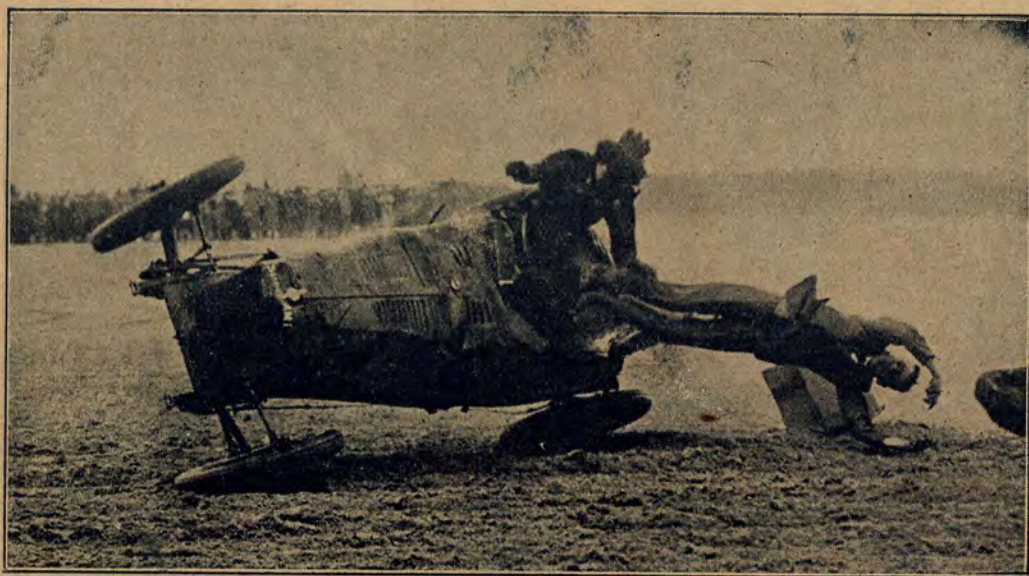
Nagrodzony Steyer na fi-
niszu, prowadzony przez
hr. Schönfelda.



P. Zangel osiągnął II-ie miejsce na próbie
szybkości.



P. Zangel na swym Steyerze.



Moment katastrofy samochodowej na wyścigach w Southport Sands,
w której straciła życie miss May Cunliffe, a ciężko został poraniony
jej ojciec.

BEZINTERESOWNIE.



Wszystkim Czytelnikom „Nasz D. Ilustr.” celem rozpowszechnienia pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) i utworów naukowych pożytecznych, szczególnie analizę charakteru, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny - Rara wysyłamy bezinteresownie. Jeżeli Ci brak energii równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do psycho-grafologa, redaktora Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby — (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop, słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych, załączyć zł. 2 (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuję od 12 do 7 wiecz. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy, Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

NAJTAŃSZE LECZENIE

Niema niestety, ani domu ani rodziny, gdzieby choroba nie zawitała czasami. A ile jest takich, gdzie lekarz i apteka są głównymi pozycjami budżetu.

Tymczasem przy pomocy książek umysłnych i tanich każdy może być nie tylko swoim lekarzem ale i aptekarzem.

LECZENIE ZIOŁAMI

stwarza te możliwości, a zbieranie i hodowanie ziół leczniczych zapewni zapas leków dla całej rodziny i da dodatkowy dochód.

KSIĘGARNIA M. ARCTA

Warszawa, Nowy Świat 35

Posiada wszystkie książki potrzebne do leczenia ziołami, a szczególnie

Kuracja Roślinna przez L. de Verdman Jacques 1500 rad jak leczyć w 150-ciu chorobach ziołami i środkami domowymi 4.50

Nasze Zioła Lekarskie przez J. Biegańskiego. Opis 150 ziół i leczenie nimi 3.—

Hodowla Ziół Lekarskich przez J. Biegańskiego. Wyd. IV 4.50

Zbieranie Ziół dla użytku aptecznego i leczniczego. Wyd. III z 76 rys. 1.50

Atlas Ziół Leczniczych 74 rys. kol. na 46 tablicach w oprawie 6.—

Mały Atlas Roślin Leczniczych 32 rys. kol. 3.—

Apteczka Domowa przy dworze, szkole, plebanji i fabryce: pierwsza pomoc w nagłych wypadkach —.80

Katalogi na żądanie
bezpłatnie.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KSIĘGARNIA 1.

